
PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK

O R G A N
TOWARZYSTWA
KRZEWIENIA
POPRAWNOŚCI
IKULTURY
JĘZYKA

N_R 9

WARSZAWA

M A J

1936/7

T R E Ś Ć N U M E R U :

I. ARTYKUŁY:

1. Wyrazy angielskie w języku polskim, — Haliny Konecznej.
2. Stanowisko dialektyczne gwary kurpiowskiej, — Henryka Friedricha.
3. Drobnny przyczynek do formy dopełniacza - biernika *starosty* — Henryka Grappina.
4. Rozwiązanie *fircykowej* zagadki, — Jerzego Żebrowskiego.

II. Z ŻYCIA WYRAZÓW I RZECZY:

Mazowieckie nazwy narzędzi rolniczych, — Józefa Tarnackiego.

III. ZE SKRZYŃKI JĘZYKOWEJ POLSKIEGO RADIA, — Witolda Doroszewskiego.

IV. CO PISZĄ O JĘZYKU? — W. G.

PROBLEM ODBIORU RADIOWEGO NA WSI ROZWIĄZANY!

Aparat dający silny odbiór na głośnik bez użycia baterii i akumulatora!
Cena zł 45.80. Życzącym wysyłamy dokładny opis budowy po otrzymaniu zł 2 (dwa) przekazem lub w znaczkach.

Zakłady Radiotechniczne
ZYGMUNT DĄBROWSKI
Warszawa, ul. Nowy Świat 21 — 27.

NAKŁADEM ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POL.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, UL. SMULIKOWSKIEGO 1.

TELEFONY: Redakcji 587-02, Administracji 269-49.

GODZINY BIUROWE: Redakcji 16^{1/2} — 17^{1/2}, Administracji 8 — 15.

WARUNKI PRENUMERATY:

Prenumerata roczna wraz ze składką członkowską do T-wa Krzewienia Poprawności i Kultury Języka zł 8.—
zagranicą zł 10.—

Bez składki członkowskiej zł 5.— i 7.—

Prenumerata dla członków Związku Nauczycielstwa Polskiego zł 4.—

Prenumeratę i składki członkowskie do Tow. K. P. i K. J. nadsyłać należy do Związku Naucz. Polskiego, ul. Smulikowskiego 1. Konto P. K. O. 435.

KAŻDY CZŁONEK ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO MOŻE OTRZYMAĆ „PORADNIK JĘZYKOWY” BEZPŁATNIE JAKO DODATEK DO „GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO”.

Zarząd T-stwa Krzewienia Poprawności i Kultury Języka — Mianowskiego 24. P. K. O. 24900. Poradnia Językowa, biblioteka T-stwa oraz dostawa dawnych roczników „Poradnika” i „Spisów” — Smulikowskiego 1.

Wychodzi co miesiąc, prócz miesięcy letnich.

PORADNIK JĘZYKOWY

(założony w r. 1901 przez ROMANA ZAWILL-SKIEGO)

ORGAN TOWARZYSTWA KRZEWIENIA POPRAWNOŚCI I KULTURY JĘZYKA

„Poradnik Językowy” zalecony został przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dla szkół wszelkich typów rozporządzeniem Nr II — 9864/32, ogłoszonym w Nr 9 Dziennika Urzędowego Min. z r. 1932.

WYRAZY ANGIELSKIE W JĘZYKU POLSKIM

Znaczne oddalenie i brak bezpośrednich stosunków z Anglią złożyły się na to, że zainteresowania kulturą i językiem angielskim były w Polsce do niedawna niewielkie, stąd też wpływ angielszczyzny na nasz język zaczyna się późno, bo dopiero w XIX wieku, i jest nieznaczny. Lud nasz o kraju Anglików wie bardzo mało a wyrazu *angielski* używa w paru nazwach: *angielska choroba* (krzywica) i *angielskie ziele* (inaczej *bobkowe* lub też *laurowe liście*), bo już na *angielskich parkach*, *angielskich siodłach*, *angielskiej rasie koni*, ich *anglizowaniu* (kurtyzowaniu) znajdują się tylko sfery ziemiańskie i inteligencja. Dawniej używano jeszcze powszechnie wyrazu *anglez* na oznaczenie pewnego rodzaju tańca i ubioru męskiego¹⁾.

Bezpośredniego wpływu języka angielskiego na polski aż do ostatnich czasów nie było, wszystko prawie, co zapożyczaliśmy stamtąd, było „towarem z drugiej ręki”. Wyraźne ślady odbytej wędrówki odnajdujemy w charakterystycznych zmianach pierwotnego brzmienia wyrazu. Tak więc piętno niemieckiej wymowy noszą na sobie te angielskie z pochodzenia wyrazy, w których grupę spółgłosek *st* wymawiamy jak *szt* np. *sztender*, *sztterling*, *sztoper*, *sztor*, *sztorm*, *sztton*, oraz *szttrajk* i *szttrejk* (z niemiecką dialektyczną wymową dwugłoski *aj* jak *ej*) obok bardziej rozpowszechnionej formy *strajk*, odpowiadającej brzmieniu angielskiego wyrazu *strike* [strajk]. W całkowitej przeróbce niemieckiej przejęliśmy angielski pierwotnie wyraz *south-wester* (ceratowy kapelusz używany w czasie deszczu przez marynarzy i rybaków), który Niemcy przyswoili sobie zmieniając angielskie *south* na swoje *süd* i angielskie *wester* na własne *weste*, skąd powstało *südweste*, co dało w naszym rybackim języku *zydwestkę*...

Francuska fonetyka odbija się znów w często spotykanej wymowie spół-

¹⁾ Jedyny już w pierwszej połowie XIX stulecia rozpowszechniony w gwarach polskich wyraz angielski to *spencer*, *spancer*, *spancerek*, który razem z modą przywędrował do Polski z Zachodu, a wywodzi się od nazwiska lorda *Spencera* (1782—1845), noszącego krótką kurtkę zamiast fraka.

głosek angielskich *cz, dż* jak *sz, ż* i wprowadzaniu samogłosek nosowych. *Jockey* [dżoky] wymawiamy jako *dżokej* i *żokej*, *champion* [czämpj,n] jako *czempion* i *szampion*, *challenge* [czäländż] jako *czelendź* i *szalqż* (*q* ma tu wartość *a* nosowego) z akcentem na ostatniej sylabie.

Ta francuska wymowa wyrazów angielskich wskazuje także na stosunkowo większe rozpowszechnienie języka francuskiego w Polsce i na odczytywanie wyrazów angielskich o nieznanym nam wymowie w bliższym dla wielu Polaków brzmieniu francuskim.

O tym, jak mało rozpowszechniona jest znajomość języka angielskiego w naszym społeczeństwie, świadczy fakt, że większość wyrazów, które do nas z Anglii przywędrowały są pożyczkami, przejętymi przez pismo a nie z żywej mowy. Wymawiamy więc je tak, jak je z polską odczytujemy, a nie tak, jak one w języku angielskim naprawdę brzmią. *Breakwater* [brej_uo:tə_r] wymawiamy jak *brekwater*, *budget* [bədżet] jak *budżet*, *clown* [klaun] jak *kłown*, *cowboy* [kauboj] jak *kowboj*, *cutter* [kətə_r] jak *kuter*, *dumping* [dempyN] jak *dumping*, *tramway* [trä_m_uej] jak *tramwaj* (lub *trq_waj* z *a* nosowym), *toast* [toust] jak *toast*, *waggon* [uä_g,n] jak *wagon*, nawet *steward* [stju._uə_rd] często obok *stiuard* wymawiane jest po prostu jako *steward*.

Jeszcze jaskrawiej uwidoczni się brak znajomości języka angielskiego w pojawianiu się w wygłosie niektórych wyrazów zapożyczonych spółgłoski *s* w formach mianownika liczby pojedynczej. Spółgłoska ta w angielskim jest znamieniem formalnym liczby mnogiej i tylko w tym zastosowaniu występuje we wszystkich prawie rzeczownikach np. *girl* — *girls*, *coke* — *cokes*, *cake* — *cakes*, *kipper* — *kippers* itd. My jednak, nie orientując się w wartości morfologicznej spółgłoski *s*, przejęliśmy je jako część składową wyrazu, to też mówimy *dandys*, *girlsa* (z *-a* nadającym wyrazowi formę rodzaju żeńskiego), *koks*, *keks*, *skunks*, *rewelers*, *kringels*.

Takich słów, które brzmieniem odpowiadają możliwie ściśle wymowie angielskiej, jest mniej i prawie wszystkie one są przybyszami z ostatniej doby. A więc poza wcześniejszym *dżentelmenem*, *rautem*, *strajkiem* pojawiają się już dziś *brydż*, *dżem*, *lider*, *sejf*, *skaut*, *spiker* itd. Zresztą postać zewnętrzna wyrazów zależy nieraz nie od czasu ukazania się ich w polskim, lecz od drogi, którą do nas się dostały. Jako typowy przykład może posłużyć wyraz *spiker*, który znacznie częściej słyszymy — przez radio — niż widzimy w postaci pisanej (*speaker*).

Należy też pamiętać, że dużą trudność w przyswajaniu sobie wyrazów w wymowie angielskiej stanowi sam język angielski, który posiada cały szereg głosek odmiennie brzmiących od polskich, muszą więc być one podciągane do najbliższych artykulacyjnie dźwięków polskich, co bardzo zniekształca pierwotną ich postać fonetyczną.

Bezpośredni wpływ angielskiego na polski możemy obserwować tylko w języku naszych wychodźców w Ameryce. Niestety o polskich gwarach w Ameryce

wiemy bardzo mało. Takie pojedyncze wyrazy jak *ślipery* (pantofle nocne) z ang. *slipper*, *grosernia* (sklep kolonialny), utworzona od ang. *grocer*, wskazują, że angielskie wyrazy są tam dostosowywane do polskiej fonetyki i polskiego słowotwórstwa.

Rozwój handlu międzynarodowego i floty wojennej i handlowej w Polsce tak jak i ogromne zainteresowanie się społeczeństwa naszego sportem oraz zamiłowanie do podróży wywołały w ostatnich czasach nawiązanie bezpośrednich stosunków z Anglią i przyczyniły się do wprowadzenia dużej ilości wyrazów angielskich do słownictwa polskiego głównie w zakresie marynarki i sportu.

Przedstawiony poniżej wykaz wyrazów angielskich podzielonych zgrubsza według pewnych kategorii znaczeniowych pozwoli nam zorientować się, w których dziedzinach życia naszego wpływy języka angielskiego są najsilniejsze.

W wykazie tym podaję nie tylko wyrazy czysto angielskie ale i te, które za pośrednictwem języka angielskiego do Europy dotarły np. perska *pyjama*, indyjska *dżungla*, eskimoski *kajak*, indiański *skunks*, tybetańskie *polo* itd.

Wśród przytoczonego materiału znajdują się również wyrazy, które mogą budzić wątpliwości czy są angielskie, czy francuskie, gdyż w obu tych językach istnieją np. *record*, *reporter*, *revellers*, *cabin*, *double*, *place service*. Wszystkie one są z pochodzenia romańskie, a w angielskim pojawiły się później, ponieważ jednak dostały się na nasz grunt razem z innymi wyrażeniami z dziedziny sportu i marynarki, więc należy przypuszczać, że są one zapożyczeniami z angielskiego.

Ani przy wyrazach powszechnie znanych, ani przy mało ogólnie zrozumiałych i używanych wyłącznie w języku marynarzy polskich czy też sportowców, nie podaję znaczenia słów¹⁾, gdyż można je łatwo znaleźć w słownikach wyrazów obcych oraz słownikach morskich, natomiast zawsze przytaczam wymowę angielską w nawiasach kwadratowych i pisownię polską wyrazu, wtedy gdy ona już się w naszej ortografii ustaliła.

W transkrypcji fonetycznej posługuję się systemem T. B e n n i e g o, przedstawionym w „Ortofonii angielskiej” (Lwów—Warszawa 1924, Książnica polska).

Litera *ɒ* oznacza samogłoskę, przy której język podnosi się wyżej i głębiej niż przy polskim *a*, podczas gdy wargi mają położenie zupełnie obojętne;

litera *ə* oznacza głoskę, przy której zęby dolne są zbliżone do górnych, a język i wargi mają położenie zupełnie obojętne.

Znak : za literą np. *o:* wskazuje, że głoska jest długa.

Literka *u* odpowiada krótkiemu niezgłoskotwórczemu *u*.

Literka *r* odpowiada słabo bardzo wymawianemu *r* dźwiękowemu, które przed spółgłoską inną albo na końcu wyrazu na południu Anglii ginie zupełnie.

Przecinek , między spółgłoskami wskazuje na niewyraźną zredukowaną samogłoskę i zgłoskotwórczy charakter spółgłoski *l m* czy *n* np. *gentle* [dżent,l].

Litera *N* oznacza *n* tylnojęzykowe, jakie wymawiamy np. w *bank*, *Anglia*.

¹⁾ Wyjątkowo objaśniam te słowa, które mają dwa różne znaczenia w polskim.

Wreszcie θ odpowiada swoistej angielskiej spółgłosce pośredniej między t i s , δ zaś odpowiedniej dźwięcznej. Obie one oznaczane są w ortografii angielskiej dwuznakiem *th*.

WYKAZ WYRAZÓW

MARYNARKA I RYBOŁÓSTWO

After peak [a:ftə_rpi:k] > afterpik, *back* [bäk] > bak, *backbord* [bäk-bo: _rd] > bakbord, *ballast* [bäläst] > balast, *bill of lading* [byl of lejdyN] (skrót B/L) > bill of lejding, *blind* [blajnd] > gwarowe: blajnd (pasażer na gape), *board* [bo: _rd] > bord (pokład okrętu), *boom* [bu:m] > bom, *bore* [bo:r], *boss* [bos] > bos; *bottomry* [bot,mry] > bodmeria, *boy* [boj] > boj, *brig* [bryg] > bryg, *breakwater* [brejk_uo:tə_r] > brekwater, *bunker* [bənke_r] > bunker, *bull's eye* [bulsaj] > gwarowe: bulaj, *cabin* [käbyn] > kabina, *camboose* [kämbu:z] (z holenderskiego *caboose*) > kambuza, *cargo* [ka: _rgo] > kargo, *casco* [käsko] > kasko, *carter* [ka: _rtə_r] > karter, *charter party* [cza: _rtə_rpa_rty] (skrót C/P), *clipper* [klypə_r] > kliper, *cockpit* [kokpyt], *commadore* [komodo: _r] > komodor, *compound* [kompaund] > kompaund (maszyna parowa pewnego typu), *cook* [kuk] > kuk || kók, *cost insurance freight* [kost ynszu:r əns frajt] (skrót Cif), *crane* [krejn] > (kran, żóraw, dźwig), *cringle* [kryNg,l] > kringels, *cutter* [kə-tə_r] > kuter, *deadweight* [ded_uejt] (skrót D. W. T.), *deck* [dek] > dek, *delivery order* [dəlywəry o: _rdə_r], *dock* [dok] > dok, *donkeyman* [dɛNkymän] > donkejman (starszy smarownik), *dreadnought* [dredno:t] > gwarowe: drenut, *deadwood* [ded_uud], stąd dejdwudowa rura, *drift* [dryft] > dryf, *dunnage* [dɛnydź], *fall* [foul] > fał, *fair average quality* [fe: _räweredź k_uolyty] (skrót F. A. Q.), *ferry* [fery] > fera, *forecastle* [fo: _rka:s,l] > forkasztel, *foreman* [fo: _rmän] > forman, *for orders* [for o: _rdə_rs] (skrót F. O.), *free alongside ship* [fri: əloNsajd szyp] (skrót F. A. S.), *free of all average* [fri: of ol ävəredź] (skrót F. A. A.), *free of capture and seizure* [fri: of kəpczu: _ränd si:zə_r] (skrót F. C. S.), *free of particular average* [fri: of pe: _rtykjulə_rävəredź] (skrót F. P. A.), *free warehouse* [fri: _uo_rhaus] (skrót F. W.), *funnel* [fən,l] > funel, *gaff* [gäf] > gafel, *gig* [gyg] > gig, *harpoon* [ha: _rpu:n], *heave* [hi:w] > hif, *hulk* [hɛlk], > hulk, *kayack* [kajak] > kajak (z języka eskimoskiego), *keel* [ki:l] > kil, *keelson* [ki:ls,n] > kilson, *ketsch*, *catsch* [kecz] > kecz, *lacing* [lejsyN], *leader* [li:də_r] > lider, liderować; *liner* [lajnə_r] > lajner, *Lloyd's Register* [lojdz redżystə_r], *luger* [lɛgə_r] > luger, *mast* [ma:st] > maszt, *master* [ma:stə_r] > master, *mate* [mejt] > mat, *mate's receipt* [mejts rysy:t] (skrót M/R), *missing* [mysyN], *motor ship* [mout ə_rszyp] (skrót M/S), *motor yacht* [moutə_r jacht] (skrót M/Y), *net* [net] > neta *packet boat* [päkyt bout] > paket bot, *pack of ice* [päk of ajs] > pakajs, *pinnace* [pynejs] > pinasa, *pool* [pu:l] > pul, *prompt* [promt], *propeller* [propelə_r], *purser* [pə_rsə_r] > purser, *roof* [ru:f] > ruf, *rope* [roup] > rop, *rye terms* [raj termz] (skrót R. T.), *rumple* [ramp,l] > rumpel, *saling* [sejlyN],

schooner [sku:nə r] > skuner, *shelf* [szelf] > szelf, *ship chandler* [szyp cza:n-dlə r], *shipper* [szypə r] > szyper, *slip* [slyp] > slip, *sloop* [slu:p] > slup (szalupa), *spray* [sprej] > sprej, *steam ship* [sti:m szyp] (skrót M/S), *steer* [sti:r] > ster, sterować, *stevedore* [sti:w,do: r], *stew* [stju:] > stewa, *steward* [stju:uə r d] > stiuard, *stewardess* [stju:uə r des] > stiuardessa, *stop* [stop], *stopper* [stopə r] > stoper, *storm* [sto:r m] > sztorm, *tale quale* [tejl ku ejl], *top* [top], *topsail* [tops,l] > topsel, *trawl* [tro:l] > tral, tralować, *trawler* [tro:lə r] > traler, *twin motor ship* [tu yn moutə r szyp] (skrót T. M/S), *twin screw ship* [tu yn skru: szyp] (skrót T. S/S), *water-line* [u o:tə r lajn] > waterlinia, *waterslack* [u o:tə r släk] > waterszlak, *with particular average* [u yθ pə r tykjulə r ävəredž] (skrót W. P. A.), *wrack* [räk] > rak (rozbity okręt), *yawl* [jo:l] > jol, jolka.

HANDEL, PRZEMYSŁ, BANKOWOŚĆ

banknote [bänknout] > banknot, *boycotte* [bojkot] (od nazwiska kapitana Boycotte) > bojkot, bojkotować, *bargain* [bä: r g,n] > bargen, *boom* [bu:m] > bum (ożywienie w handlu), *broker* [broukə r] > broker, *budget* [bədžet] > budżet, *business* [byznəs] > biznes, *businessman* [byznəsmän] > biznesman, *clearing* [cli:ryN], *check, cheque* [czek] > czek, *coke* [kouk] > koks, *dollar* [dola r] > dolar, *dumping* [dɛmpyN] > dumping, *grocer* [grou s ə r] > groser, grosernia, *gilde* [gyld] > gilda i giełda, *gutta-percha* [gɛtəpə r cza] > gutaperka (z malajskiego getah percha), *lockout* [lokaut] > lokaut, lokautować, *made in...* [mejd yn...], *packet* [päkɛt] > pakiet, *packer* [pakə r] > pakier, *prosperity* [prosperyty], *pudding* [pɛ dlyN], stąd: pudlingarnia, pudlingowy piec, *safe* [sejf] > sef, *standard* [ständə r d] > standard, *sterling* [st ə: r lyN] > szterling, *store* [sto:r] > sztor, *strike* [strajk] > strajk (sztrajk, sztrejk), strajkować, *shop* [szop] > szop, *tender* [tendə r] > tender, *trade* [trejd], *trade-mark* [trejd ma: r k] > trejdmark, *trade-union* [trejd ju:njən], *trust* [trɛst] > trust, *turf* [tɛ r f] > torf.

SPORT

advantage [ədwa:ntydž], *back* [bäk] > bak, *back-hand* [bäk-händ] > bak hand, *ball-trap* [bø:lträp], *baseball* [bejzbo:l], *bobsleigh* [bobslej] > bobslej, *body-checking* [body-czekyN] > body czeking, *box* [boks] > boks, boksować, *boxer* [boksə r] > bokser, *break down* [brejkdaun], *champion* [czämpj,n] > czempion, szampion, *change over* [czejndž ouwə r], *chop* [czop], stąd czopowana piłka, *club* [clɛb] > klub (pałka, kij), *clinch* [klyncz], *coach* [koucz], *corner* [ko: r nə r] > korner, *court* [ko: r t] > kort, *cricket* [krykɛt] > krykiet, *crawl* [kroul], *cross* [kros] > kros, *crossing* [krosyN], *curling* [kə r yN], *derby* [da: r by] > derby, *deuce* [dju:s], *dopping* [dopyN] > doping, dopingować, *double* [dɛb,l] > dubel, dublować, dublista, *dribbling* [dryblyN], > drybłing, dryblujący, dryblować, *drive* [drajw] > drajw, *driver* [drajwə r] > drajwer, *drop-kick* [dropkyk], *drop-shot* [drop szot], *fault* [fo:lt] > faul, faulować,

faulowanie, *finish* [fynysz] > finisz, finiszować, *fit* [fyt] > fit, *flat race* [flät rejs], *flyer* [flajə_r], *flying start* [ilajiN sta: r t], *football* [futbo:l], *fore hand* [fo: r händ], *forward* [fo: ruə r d], *game* [gejm] > gem, *gentleman-rider* [džent,lmän-rajdə_r], *goal* [goul] > gol, *golf* > [golf], *groom* [gru:m], *Halifax* [halifäx] > halifaksy, *half back* [ha:fbäk], *half volley* [ha:fvolej], *handicap* [händykäp], *heat* [hi:t], *hockey* [hokej] > hokej, hokeista, *horse race* [ho: r s rejs], *hurdle* [herd,l] > herda, *hurdle race* [hə r d,l rejs], *infighting* [ynfajtyN], *jockey* [džoky] > dżokej, dżokejka i żokej, żokejka; *knock down* [nok daun], *knock out* [nok aut] > nokaut, nokautować, *lawn tennis* [lo:n tenys], *lift* [lyft] > lift, liftowany wolej, *lob* [lob] > lob, lobować, lobowanie, *lob volley* [lob wolej], *looping* [lu:pyN], *match* [mäcz] > mecz, *mixte-double* [myks-dəb,l], *nelson* [nelsən] > nelson, *off side* [of sajd], *old boy* [old boj], *out* [aut] > aut, linie autowe, *overdrawn* [ouwə r draun], *opening* [opnyN], *pace* [pejs], *partner* [pa: r tne_r], *ping pong* [pyN poN], *place* [plejs] > plasować, plasowany, *polo* [poulo] > polo (gra tybetańska), *punching ball* [p ɛnczyN bo:l], *push ball* [pusz bo:l], *race* [rejs] stąd: rasowa łódź tj. wyścigowa, *record* [ryko: r d] > rekord, rekordowy, rekordzista, *return* [rytə r n] > return, *remise* [rəmi:z] > remis, remisować, *ride* [rajd] > rajd, *right* [rajt], *ring* [ryng] > ring, *rugby* [r ɛgby] (odmiana gry w piłkę, nazwana od miejscowości *Rugby*), *score* [sko: r], *service* [sə r wys] √serwis, serwować, *set* [set] > set (np. trzysetowy, pięciosetowy tenis), *single* [syNg,l] — singlista, *skating* [skejtyN], *skating-ring* [skejtyN ryN], *slice volley* [slajs wolej] stąd: slajsować, *smash* [smäsz] > smesz || smecz, smeczować, *smash-backhand*, *sport* [spo: r t], sport, sportowy, sportować się, *sportsman* [spo: r tsmän] > sportsmen, sportowiec, sportsmenka; *standard sport* [stän d ə r d spo: r t], *start* [sta: r t] > start; startować, *steeple-chase* [sti:p,l czejs], *steepler* [sti:pl ə_r], *stepper* [stepə_r], *stop* [stop], *stopper* [stoper], *stopping* [stopyN], *stop volley* [stop wolej], *stud* [stəd], *supple* [sɛp,l] > suples, *swing* [su yN], *team* [ti:m] *tennis* [tenys] > tenis, tenisista, *trainer* [trejnə_r] > trener, *training* [trejnyN] > trening, trenować, *trick* [tryk], *trudgeon crawl* [trədžən kroul] (od nazwiska *Trudgeon*), *turf* [tɛ: r f], *volley* [wolej] > wolej, woleista, *volley-backhand*, *volley-forehand*, *walk over* [u o:kouwə r] > walkower, *water-polo* [u o:tə r poulo], oraz *round* [raund] > runda.

RADIOFONIA

Armstrong [a: r mstroN] (od nazwiska *Armstrong*), *broadcast* [bro:dkast], *broadcasting* [bro:dkastyN], *fading effect* [fejdyN yfekt], *trick effect* [tryk yfekt], *speaker* [spi:kə_r] > spiker, *loudspeaker* [laudspi:k ə_r], *wireless* [u aj r les].

KOMUNIKACJA

* *buffer* [bɛfə_r] > bufor, *break* [brejk] > brek, *cab* [käv], *car* [ka: r], *foxhall* [foksho:l] (od nazwy ogrodu nad Tamizą *Vauxhall Garden*) > foksal, *gig* [gyg], *lorry* [lory] > lora, *pullman* [pulmän] (od nazwiska *Pullman*)

> pulman, pulmanowski wagon, *rower* [rouə_r] > rower, *sleeping car* [sli:pyN ca:ɾ] > sliping, *stepney* [stepny] > stepnej (od nazwy *Stepney-street*), *taxi* [täksy], stąd taksówka, *ticket* [tyket], *tram*, *tramway* [trä_uej] > tramwaj, *tunnel* [tən,l] > tunel, *waggon* [uäg,n] > wagon.

LOTNICTWO

ballast [bäläst] > balast, *challenge* [czälə ndź], *dish* [dysz] > dysza, *dreg* *dregz* [dreg, dregz] > dryg (?), *lash* [läsz] > lasz, laszować się, *looping* [lu:pyN], *propeller* [propelə_r], *steer* [sti:r] > ster, sterować.

BRON I SPOSOBY WALKI

browning [braunyN] > browning, *lancaster* [länkastə_r] (od nazwiska hr. *Lancaster*), stąd lankastrówka, *scalp* [skälp] > skalpować, *revolver* [rywółwə_r], *shrapnel* [szräpn,l] (od nazwiska gen. *Shrapnela*) > szrapnel, *tank* [täNk] > tank.

GRA W KARTY

bridge [brydź], *gambler* [gämbłə_r], *gambling* [gämblyN], *king* [kyN] > king, *poker* [poukə_r] > poker, *rubber* [rəbə_r] > rober, *slam* [släm] > szlem, szlemik, *stone* [stoun] > szton, *whist* [h_uy_{st}] > wist.

POTRAWY, NAPOJE, OWOCE; RESTAURACJE

bacon [bejkən] > bekon, *bar* [ba:r] > bar, *bell boy* [bel boj], *bowle* [boul], *brandy* [brändy], *buffet* [bɛfət] > bufet, *cake* [kejk] > keks, *candy* [kändy] > kendy, *chester* [czestə_r] (od nazwy miasta *Chester*) > czester, *coctail* [koktejl] > koktail, *cold-cream* [kold kri:m], *gin* [dżyn], *grape fruit* [grejpfri:t] > l. mn. grepy, grepsy, *grill room* [grilru:m], *grog* [grog] > grog, *ice-cream-soda* [ajs kri:m soudə], *jam* [dżem] > dżem, *kipper* [kypə_r] > kipers (świeżo uwędzony śledź), *lunch* [lɛncz] > luncz, *nelson* [nɛlsən], stąd zrazy nelsonskie, *pickle* [pyk,l] > pikle, *punch* [pɛncz] > poncz, *pudding* [pudyN], *plumpudding* [plɛmpudyN], *roastbeef* [roustbi:f] > rozbef¹⁾, *rum* [rɛm] > rum, *salisbury* [salisbɛry] (od nazwiska *Salisbury*), *sandwich* [sä_uycz], *sherry* [szery], *soda* [soudə], *steak* [stejk] > stek, *toast* [toust] > tost, *whisky* [h_uy_{sky}]; a wreszcie *mash* [mäsh] > mesz (pokarm dla koni zaprawionych do wyścigów).

MATERIAŁY I ODZIEŻ

burberry [bɛ:r bɛry] (od nazwy *Burberry's Ltd.*), *breeches* [bryczes] > bryczesy, *covercoat* [kowə_rkout] > kowerkot, *chaki*, *khaki* [ka:ky] > kaki (z perskiego *khaki*), *cheviot* [czywjət] > szewiot (od nazwy gór w Szkocji), *flannel* [flänel] > flanela, *full dress* [ful.dres], *havelock* [hävłok] (od nazwiska gen.

1) Wyrazy *befszyk*, *rumszyk* wskazują na pośrednictwo niemieckie.

Havelocka), *jersey* [dže: r zy] > dżersej (od nazwy miasta), *jet* [dżet], *jumper* [dżempə r] > dżemper, *plaid* [plejd] > pled (wyraz i strój szkocki), *pullover* [pulouwə r] > pulower, *pyjamas* [pydża:mas] (z perskiego *pāē jāmah*), *raglan* [rāgl,n] (od nazwiska *Raglan*), *riding-coat* [rajdyN-kout] — poprzez franc. *redingote*, *skunk* [sk v Nk] (z indiańskiego *segankw*, *segongw*) > skunks, *spencer* [spensə r] (od nazwiska lorda *Spencera*) > spencer, spancer, *smoking* [smoukyN] > smoking, *sweater* [s u ə t ə r] > sweter, *slipper* [slypə r] > pol.-amer. ślipery, *tartan* [ta: r tan], *tweed* [t u i: d], *velvet* [welwət] > welwet, *south wester* [sauθ u estər] — poprzez pośrednictwo niemieckie > zydwestka.

TANIEC I MUZYKA TANECZNA

black bottom [bläkbot,m], *blues* [blu:s], *boston* [bostən] (od nazwy miasta), *cake walk* [kej k u o:k], *charleston* [cza r lstoun], *dancing* [dänsyN] > dancing, *fox-trott* [fokstrot], *jazz-band* [dżaz bänd], *jig* [dżyg], *one step* [u en step] *two step* [tu:step], *slow-fox* [slou-foks].

TEATR, KINEMATOGRAF, CYRK

clack [kläk] > klaka, *clown* [klaun] > kłown, *film* [fylm] > film, filmować, *girl* [g ə r l] > girlsa, *happy end* [häpy end], *sketch* [skecz], *tingle-tangle* [tyNg,l-täNg,l].

ŻYCIE TOWARZYSKIE

five o' clock tea [fajw o klok ti:], *garden party* [ga:r d,n pa r ty], *high life* [haj lajf], *picnic* [pyknyk] > piknik, *rout* [raut], raut, *toast* [toust] > toast.

ŻYCIE KULTURALNE I SPOŁECZNE

bill [byl], *bluff* [blɛf], *buffoon* [bɛfu:n] > bufon, *city* [syty], *city hall* [syty ho:l], *clan* [klän] > klan (wyraz szkocki), *club* [klɛb] > klub, *college* [koledż], *comfort* [kɛmfə r,t], *copyright* [kopy rajt], *dandy* [dändy] > dandys, *darling* [da: r lyN], *fair* [fe: r], *fellow* [felou], *flame* [flejm] > flama, *gaff* [gäf] > gaffa, *gentleman* [dżent,lmän], *high live* [hajlajf], *home* [houm], *home rule* [houm ru:l], *humbug* [hɛmbɛg], *interview* [yntə r wju], *jury* [dżu:ry], *lady* [lejdy], *law* [lo:], *leader* [li:də r], *lockout* [lokaut] > lokaut, *lord* [lo:rd], *love-lace* [lɛvlejs] od nazwiska *Lovelace'a* > lowelas, *master* [ma:stə r], *mac* [mak] w nazwiskach szkockich, *meeting* [mi:tyN], *miss* [mys], *misstres* [mysys], *mister* [mystə r], *partner* [pa r tnə r], *Penclub* [penclɛb], *printed* [pryntyd], *puff* [pɛf] > puf, *puritain* [pju:rytän] > purytanin, *reporter* [rypo: r tə r], *reveller* [rywelə r] > rewelers, *shock* [szok], *shoking* [szokyN], *scout* [skaut] > skaut, *scouting* [skautyN], *sex appeal* [seks ə pi:l], *snob* [snoub] (skrót *sine nobilitate*), *spleen* [spli:n], *strike* [strajk], *suffragette* [sɛfradżet] > sufrażystka, *trade-union* [trejd ju:njən], *week-end* [u i:kend] oraz *camping* [kämpyN].

ŻYCIE RODZINNE

baby [bejby], *nurse* [nə_rs] > nursa.

URZĄDZENIA DOMOWE

buffet [bɛfə t], *closet* [klozət] > klozet, *water-closet* [u_otə_r klozet] > waterklozet, *gong* [goN], *hall* [hɔ:l].

Z zakresu urbanistyki spotkałam tylko jeden wyraz: *square* [skue:_r] > skwer.

PRZESTĘPCY PRAWA I WALKA Z NIMI

bootlegger [bu:tlegə_r], *bookmaker* [bukmejker], *chuligan*, *huligan* [hu:li-gan] (od nazwiska rodziny irlandzkiej *Hooligan*), *gambler* [gämblə_r], *gang* [gäN], *gangster* [gäNgstə_r], *gunman* [gɛnmän], *hobo* [houbo], *kidnap* [kydnäp], *lynch* [lyncz] (od nazwiska sędziego *Lynch*) > lincz, linczować, *moonshiner* [mu:nszajnə_r] (przemytnik wódki) a stąd nazwa — *munszajnowka* (nielegalnie pędzona wódka); a wreszcie *ge. man* (skrót z *government man*) tropiący wszelkiego rodzaju przestępców.

TERMINY NAUKOWE

behaviour [bəhejwə_r] > behawioryzm, *Byron* [bajron], stąd bajronizm, *folklore* [fouklo:r] > folklor, *truism* [tru:iz,m] > truizm, *Shakespeare* [Szekspi:_r], skąd szekspiologia, *Walter Scott* [u_olter Skot], skąd walterskotyzm.

UPRAWA ZIEMI, GOSPODARSTWO WIEJSKIE, MYŚLIWSTWO;

PRZYRODA

cowboy [kauboj] > kowboj, *drain* [drejn] > dren, drenować, *farm* [fa:_rm] > ferma, farma, *farmer* [fa:_rmə_r] farmer, *jungle* [dż_pNg,l] (z indyjskiego *jan-gel*) > dżungla, *mustang* [m_pstän] (z hiszpańskiego *mestengo*), *quaker* [kwejke_r] > kwaker, *trapper* [träpə_r], *ray-grass* [rejgras] > rejgras.

NAZWY ZWIERZĄT

bulldog [buldog], *bullterrier* [bulterjə_r], *dog*, *foxterrier* [foksterjə_r], *gordon-setter* [go:_rd,n-setə_r] (od nazwiska *Gordon*), *Newfoundland* [niu:faund-länd] (od nazwy własnej), *pincher* [pynczə_r] > pinczer, *pointer* [pojnter] > ponter, *rattler* [rätlə_r] > ratler, *setter* [setə_r] > seter, *pony* [pouny] > poni.

MIARY I WAGI

acre [ejkə_r] > akr, *bale* [bejl] > bela, *bushel* [busz,l] > buszla, *chain* [czejn], *fathom* [fäd,m] > fatom, *horse power* [hɔ:rs pauə_r] (skrót H. P.), *hundredweight* [hændrəd_uejt] (skrót C. W.), -(centnar angielski), *imperial quarter*

[ympi:rjəlkuo:rətə], *inch* [yncz], *yard* [ja:rd], *keel* [ki:l], *load* [loud] > lot, *quarter* [k_uo:rətə], *short ton* [szo:rtən], *standard* [stændərd], *rumble* [ramb,l] > rumba.

SKRÓTY

fan [fän] < fanatic, *ge-man* < government man, *Penclub* < poets, essayists, novelists club; *snob* < sine nobilitate; *A. M.* < ante meridium; *C/O* < care of; *Co* < company, *H. P.* < horse power, *M./S.* < motor ship; *M/Y* motor yacht; *S/S* < steam ship; *S. O. S.* < save our souls; *T. M/S* < twin motor ship; *T. S/S* < twin steam ship; *U. S. A.* < United States of North America; *Y. M. C. A.* < Young Men Christian Association; *Y. W. C. A.* < Young Women Christian Association.

NAJCZĘŚCIEJ SPOTYKANE WYRAŻENIA

all right [o:l rajt], *fare well* [fe:r uel], *first class* [fə:rst kla:s], *goddamn* [goddäm], *good bye* [gud bay], *how do you do* [hau du: ju: du:], *keep smiling* [ki:p smajlyN], *last not least* [la:st not li:st], *no smoking* [no u smoukyN], *to be or not to be* [tu bi: or not tu bi:], *tip top* [typ top]; z wykrzykników często używa się: *hip hip hurra!*

W przedstawionym tu wykazie wyrazów angielskich nie wyczerpuję całego możliwego materiału. Nasza „angielszczyzna” jest w dużym stopniu płynna, gdyż wiąże się z bardzo różnorodnymi przejawami współczesnego naszego życia. Wyrazy, zwłaszcza z zakresu gier towarzyskich, materiałów i odzieży, napojów i potraw, pojawiają się i giną szybko wraz z przemijającą modą. Nadto pewne zmiany w zasobie wyrazów obcych wywołuje świadoma walka o czystość naszego języka. Oto choćby niedawny jeszcze *tank* zastępujemy dziś *czołgiem*, *broadcast* — *słuchowiskiem*, *broadcasting station* — *rozgłośnią*, zamiast *football* mówimy *piłka nożna*, a *boksera* coraz częściej nazywamy *pięściarzem*.

Halina Koneczna

STANOWISKO DIALEKTYCZNE GWARY KURPIOWSKIEJ

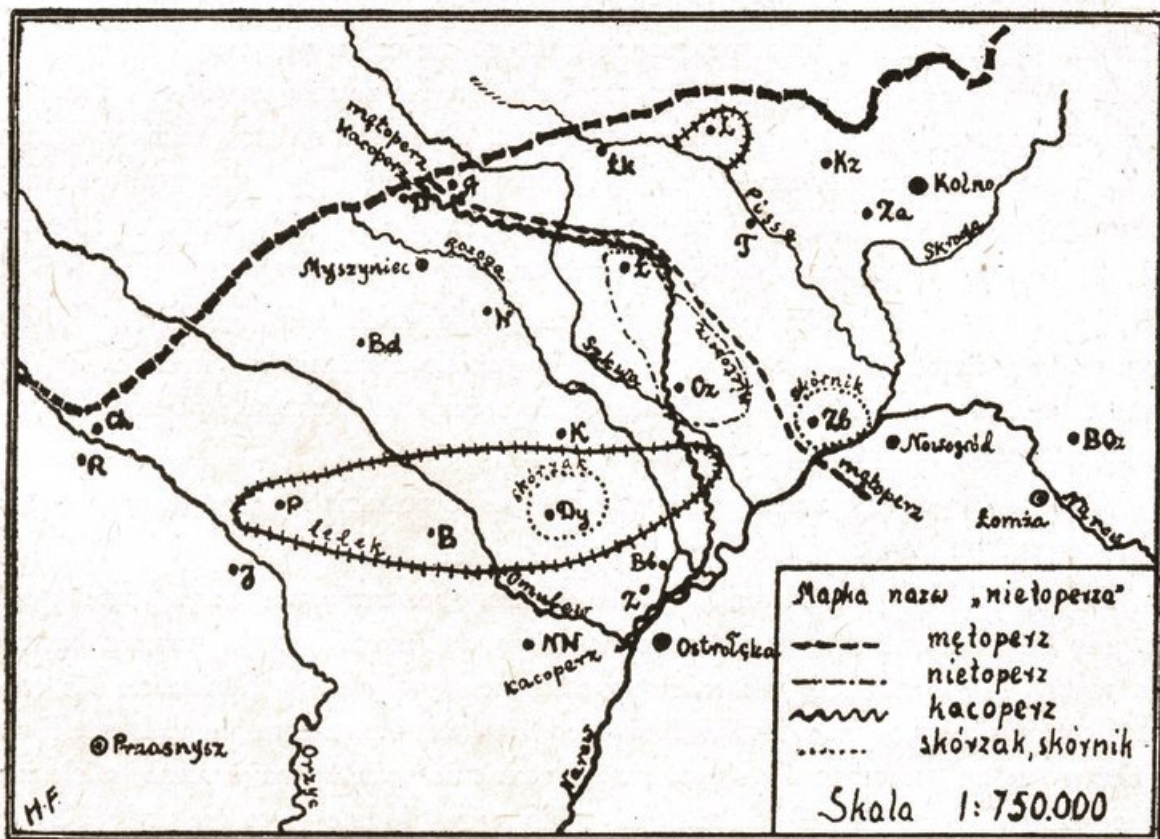
III.

Dialektyzmy kurpiowskie. Przechodząc obecnie do tego najobszerniejszego działu musimy się zastrzec, że nie mamy zamiaru omawiać kurpiowskiej mowy ludowej; zatrzymamy się na pewnych ważniejszych i ciekawszych pozycjach, głównie leksykalnych, które teren kurpiowski specjalnie charakteryzują. Będą to zatem pozycje nieznane przyległym obszarom Mazowsza bądź mające zasięg wyraźnie ograniczony, miejscowy. Z góry należy uprzedzić, że będą tu wchodziły w grę fakty językowe o różnej chronologii, stąd obok formacji z dawna okrzepłych i ustabilizowanych zanotujemy świeże jeszcze i jakby przygodne urobienia, boć przecież język

nawet w najkrytyczniejszych momentach nie staje się bezpłodnym ugiem i póki naród żyje, nie zbraknie siewców, którzy jego glebę obsiewać będą coraz to nowym ziarnem.

Kurpie pod tym względem nigdy chyba nie cierpiały niedostatku. Warunki geograficzne i związany z nimi tryb życia, niezależność socjalna (w okresie pańszczyzny), bardziej bezpośrednie niż gdzie indziej obcowanie Kurpia z przyrodą, przy większej izolacji od środowisk miejskich, wpływały korzystnie na kształtowanie się jego postawy życiowej, co musiało się odbić w pewnym stopniu w różnych sferach „działalności” zbiorowej, m. in. także w sferze języka.

W niektórych zakresach bogactwo językowe Kurpiów jest naprawdę imponujące. Dla przykładu weźmy nazwy nietoperza.



Objaśnienie skrótów:

- | | | |
|---------------------------|---------------------|--------------------|
| 1. A — Antonia. | 9. Dy — Dylewo. | 17. P — Parciaki. |
| 2. B — Baranowo. | 10. J — Jednoróżec. | 18. R — Rembielin. |
| 3. Bb — Białobiel. | 11. K — Kadzidło. | 19. T — Turośl. |
| 4. Bd — Bandysie. | 12. Kz — Koziół. | 20. W — Wydmusy. |
| 5. BCz — Budy Czarnockie. | 13. L — Leman. | 21. Z — Zabrodzie. |
| 6. Ch — Chorzele. | 14. Ł — Łyse. | 22. Za — Zabiele. |
| 7. Cz — Czarnia. | 15. Łk — Łączki. | 23. Zb — Zbójna. |
| 8. D — Dąbrowy. | 16. NW — Nowa Wieś. | |

Nie licząc drobnych wariantów jest ich aż pięć. Można przypuszczać, że starą nazwą miejscową był *mętoperz*, termin — jak wynika z materiałów prof. Nitscha 1) —

1) Z *geografii wyrazów polskich*, Roczn. Slawist. t. VIII, str. 74 nst. (i mapka).

występujący w ogóle na rubieżach polszczyzny (Kurpie, zachodnia Wielkopolska, Śląsk). Ale od zachodu wdziera się dalekim klinem np.-mazowiecki *kacoperz* sięgając aż po Łyse. Forma *niedoperz*, najbardziej zbliżona do literackiej (a także do pierwszej z wymienionych), trafia się tylko na granicy tamtych dwu zasięgów (Cz, Ł). *Lelek* (l. mn. *leleki!*), o którym prof. Nitsch przygodnie wspomina, jest nazwą ogólnokurpiowską, raczej może drugorzędną, ale niewątpliwie szerzącą się coraz bardziej i mającą już zasięg dość duży od *Parciak* aż po *Leman* (L) nad granicą. Rzecz znamienna, *lelek* oznacza na niektórych obszarach co innego, mianowicie pewnego ptaka nocnego (caprimulgus)²⁾, ale wypadki przenoszenia nazw nie należą zresztą do osobliwości. Nazwa poszła — jak podaje Brückner — od *lelejania*, chwiejnego, kołyszącego się lotu.

Etymologie wyrazów poprzednio wymienionych z końcowym członem *-perz* o znaczeniu »ptak« nie są ustalone, pewne tylko to, że człon pierwszy oznacza jakąś cechę wyróżniającą owego „ptaka”. Czy można zestawiać ze sobą *mętoperza* i *nietoperza* (czy *niedoperza*), raczej uważam za wątpliwe. Tę swego rodzaju terminologiczną kolekcję zamyka nazwa *skórnik* (Zb) i jej odmiana *skórzak* (Dy), niewątpliwa aluzja do błony pokrywającej skrzydła i całe ciało nietoperza. W Małopolsce tu i owdzie występuje *zaskórlak*, urobienie mniej przejrzyste słowotwórczo, ale podobne.

Kogut ma na Kurpiach dwie nazwy: w części wschodniej (po L, Ł, Cz, Zb) występuje *kur*, natomiast od Szkwy na zachód już się *kura* nigdzie nie spotyka, jest *kobut* lub ogp. *kogut*. Ostatni niewątpliwie się szerzy od zachodu i południa wypierając miejscowego autochtona — *kura*.

Wilga występuje na całym terenie pod jedną postacią *zofija* z paroma odmianami fonetycznymi, np. *sofija* (Z).

Terminologia leśna. Dziś, gdy lasy pozostają pod czujną opieką państwa, gdy dawna swobodna gospodarka Kurpiów w Puszczy poszła wraz z bartnictwem w zupełną niepamięć (ostatnie sosny bartne wywiózł już kilkanaście lat temu p. A. Chętnik do swego muzeum w Nowogrodzie), a wraz z tym zaginęło myślistwo i łowiectwo leśne, słowem gdy Kurp musiał zamienić strzelbę na lemiesz, wiele musiało się zmienić i w samym języku. Już tylko starzy ludzie (i to nie wszędzie) pamiętają, co to jest w ogóle *barć* czy *dzienie*, tj. »głęboko wycięty otwór w drzewie, gdzie się umieszcza pszczoły«, a nikt nie opisze czynności bartnika, jego zwyczajów i przesądów. A przecież bartnictwo było kiedyś podstawą egzystencji Kurpiów, otoczone szczególną troską książąt mazowieckich, którzy opiekę swą sprawowali za pośrednictwem specjalnego starosty bartnego. Istniało nawet „prawo bartne”, spisane w r. 1616 przez Stanisława Skrodzkiego³⁾.

Kurp został od lasu prawie że odsunięty, a jednak pietyzm dla niego i szczególną

2) Sienkiewiczowski *lelek* z *Janka Muzykanta* to także nie nietoperz.

3) Por. *Porządek prawa bartnego dla starostwa łomżyńskiego* w oprac. A. A. Kryńskiego, Arch. Kom. Hist. t. IV, str. 1—41, Kraków 1885. *Prawo bartne* dla starostwa przasnyskiego spisał Krzysztof Niszczycycki w r. 1559.

tęsknotę zachował po dziś dzień. Odczuwa jego piękno i chętnie o nim opowiada, zna go też lepiej niż przeciętny Mazur. Wyraża się to choćby w większym zróżnicowaniu terminologii.

Lasy na Kurpiach są prawie wyłącznie iglaste, czyli *kolcaste*, a w nich prym dzierżą *sośnia* i *jeglija*, rzadziej *jegla* (Zb), tj. świerk (nie jodła, na północy kraju zupełnie nieznaną!). Miejscami tylko rosną drzewa *liściowe*, jak dęby, buki, graby, jesiony. Odmianą sosny jest wspólna Mazowszu i Kurpiom *chojka* czy *galak* (drzewo niesmolne). Specjalnie oczywiście cenione są *stuki*, czyli okazy wysokopiennie, proste. Pnie budulcowe noszą także miano *kloców* albo *odziemków*. Pnie krzywe i skrzycone czy też sękate, zdatne tylko na opał, to *kostruboce*. Nazwa pierwotnie musiała oznaczać tylko pnie z sękami, a więc nieładkie, bo *kostry* to »paździerze«, a przymiotnik *kostroboty*, nasze *kostropaty*, to »kosmaty«⁴⁾, później dopiero rozszerzyła ona swój zakres.

Stosunkowo rzadki jest *odziemek* (Cz), synonim *kloca*, powszechnie spotykany na Mazowszu. Część pnia pozostała w ziemi po ścięciu całej *stuki* to *karpa*, którą się potem *kruduje*, aby *wyrębiska* zamienić na *nowinę*. Ostatnie cztery pozycje wyrazowe występują nie tylko tu, ale również na Mazowszu i Podlasiu.

Często z jednego pnia wyrastają od samej ziemi *dwójki*, albo kloc na pewnej wysokości rozwidła się na dwa *pasirzby* równej grubości (K, B). U *wierzchu* znów *sośnia* miewa często grube konary, czyli *przistoje* (l. p. *przistój*) — nazwa wschodniokurpiowska (Zb, T, Za), na zachodzie, gdzie spotyka się mazowiecką *otnogę* — nie znana. W (W) zanotowałem inny jeszcze odpowiednik — *przirośla*.

Dla drobnych gałązek mają Kurpie ekspresywne miano *wybziegi*, niby coś, co wybiega, wystrzela w górę i na boki (Ł, T)⁵⁾. Ale to nazwanie jest wyraźnie odczuwane jako „nieoficjalne” i przygodne; pewien informator powiedział mi nawet: *wibziegi to dzieciński zwyczaj* (T). Dorośli używają częściej nazwy ogólnomazowieckiej *chluba* (K, Z, Cz, Zb). Młode jednoroczne pędy świerczyny to *paluchy* (J, B, NW, Ł), raczej, jak widać, określone obrazowo niż nazwane. Na wschodnim odcinku wyraz jest zresztą niespotykany, są tylko ogp. *latorośle* (l. p. *latorośla*) (T, Za). Mazowsze ma tu (najczęściej) nazwę zbliżoną ale nie tę samą, mianowicie *latorózgi*.

Do kategorii terminów zupełnie „niepoważnych” choć zupełnie pospolitych i ciekawych wypada zaliczyć pozycje na oznaczenie młodych i lepkich na wiosnę świerkowych pączków, słodkich w smaku, mianowicie: *babzi chlib* (Zb, Za), *babski chlib* (Cz) i *pasturski chlib* (T). Nazwy te słyszy się wszędzie jako żartobliwe, bo przecież mimo ogólnej na Kurpiach biedy nigdy te pączki prawdziwym chlebem dla ludności nie były.

Drzewa na opał dostarcza *suska* (sucha choina) (T, Łk), można też w tym

4) Brückner. Sł. Etym., str. 259.

5) Mówi się zresztą o całym drzewie *stuka wibzieglejsa* »większa, okazałsza« (W).

celu rąbać stare pnie, czyli *korguty* ⁶⁾ (L). Ogień podpala najlepiej smolna drzazga, czyli *spala* (L) — wyraz o budowie zupełnie przejrzystej.

Zdarza się też znaleźć w Puszczy *obar* (L) »drzewo smolne, oblane żywicą« czy też »miejsce żywiczne na pniu, nadające się na drzazgi«, bo oba znaczenia są żywe, nie tylko zresztą na Kurpiach, ale w całej pn. i środk. Polsce, od Kieleckiego po Kaszuby ⁷⁾. Nazwa jest związana z *warzeniem*, *warem*, bo z takiego drzewa dobrze się *wywarza* smołę, bądź też oznacza po prostu drzewo żywicą *ob-warzone*, chore.

Latem kobiety palą przeważnie *oscegle* (suche gałęzie), *sojcinę*, tj. drobne gałązki z kępką igieł, albo zwykłe *kolki* sosnowe zgrabiane po lasach.

Zagadkową pozycję stanowi *mauzer* (Cz) // *mauzor* (Ł) // *majzer* (Osówiec Szlachecki — już poza Kurpiami) w znaczeniu »guza na drzewach liściastych« używanego do wyrobu fajek. Słowniki tego wyrazu nie notują (jak zresztą wielu innych tu podawanych). Może pozostaje on w związku z ludowym *mamzić* (o gryzieniu — Karł.), a w takim razie formą podstawową byłoby *mamzer* (?).

Guz powstały z okrzepłej na korze żywicy nazywają też *cyrą* (W), może od *cyrkać*, *cykać* »nakapywać kroplami« (por. Karł. Sł. Gw. P., I, 267).

U p r a w a r o l i. O ile terminologia związana z lasem jest na Kurpiach dość bogata i barwna, o tyle rolnictwo pod względem językowym prawie że nie wykazuje żadnych różnic w stosunku do Mazowsza. Raczej brak tu jakiegoś wyrazu, niż bywa w użyciu wyraz na Mazowszu nie znany.

Nowina, *ugór*, nazwy związane z orką, bronowaniem, koszeniem (czy żęciem), zwózką, młóceniem i czyszczeniem ziarna, są z drobnymi odstępstwami (tu i owdzie) — te same. Mazowiecka *lecha* uległa gruntownemu zapomnieniu, a raczej wyparł ją rzadko używany 6—8-skibowy *ozimek* na kapustę i inne warzywa.

Jedyną wybitnie miejscową pozycją są *wydmny* (J), *wydmuchy* (J) i *wydmiska* (W, Łk, L, Zb) na oznaczenie piaszczystych nieużytków, które wiatr piaskiem zadmuchuje ⁸⁾. Te nazwy pozostają w ścisłej zależności od terenu i może dlatego na Mazowszu ich nie ma.

Zwraca jeszcze uwagę rozpowszechnienie nazwy *dziesiątki* dla zboża ustawionego w kopach. Środkowe i zachodnie Mazowsze zna tu *mendle*, w Sierpeckim notowałem *dwunastki* i — rzecz charakterystyczna — te „ilościowe” terminy nigdzie nie były uzależnione naprawdę od ilości snopków w kopie. Wszędzie ustawiają (czy układają) przeważnie mniej snopków niż „opiewa” nazwa, to znaczy zwyczaj gospodarski się zmienił, ale język pozostał konserwatywniejszy, nie podążył za tą zmianą.

Z n a z w n a r z ę d z i g o s p o d a r s k i c h wymienimy typowo kurpiowską *pijaweczkę*, tj. zakończenie ucha od kosy, mające kształt małego stożka wcho-

6) Wyraz nie notowany w słownikach, związany zapewne z *korą*.

7) Por. Karłowicz, Sł. Gwar Polskich, 3, 345.

8) Wyraz pospolity, utrwalił się nawet w nazwie wsi *Wydmusy* pod Myszyńcem.

dzącego w odpowiednie wgłębienie w kosisku. Jest to drobiazg, jednak bardzo charakterystyczny. Mazowsze żadnej nazwy na to nie zna.

Jest rzeczą zastanawiającą, że nazwy starych, od dawna już nie używanych lub wychodzących z użycia przedmiotów, jak *socha*, *jarzmo*, *żarna*, *stępa*, są na Mazowszu i na Kurpiach identyczne do najdrobniejszych szczegółów, lecz przypuszczalnie nie ma tu w ogóle dużych różnic na obszarze polskim. To samo prawie da się powiedzieć o *kosie*, *pługu*, *bronie*, *grabiach* i *cepach*. Lemiesz u pługa np. ma nazwę pn.-mazowiecką *sośnik*.

Pewne odstępstwa obserwujemy w nazwach części *kołowrotka* do przedzenia, czyli *kółka*; mianowicie koło (rozpędowe) jest tu znane jako *łub* (Ł), *tubek* (Cz, Zb) — maz. *koło*; *trejter* (P), *tret* (Ł), *trep* (Zb) »dźwignia między kołem a deptakiem«⁹⁾ — maz. *sucka*, *cyganka*; *digac* »deptak« (D) — maz. *podnoze*, *podelga*, *deska*; *rącki* »dwa paliki po bokach szpuli« — maz. *pacholki*. Inne nazwy są wspólne.

B u d o w n i c t w o. Niektóre nazwy z tego zakresu wydzielają Kurpie z terenu mazowieckiego w sposób bardzo istotny. Szczególnie ostro rysuje się granica od zachodu biegnąca mniej więcej wzdłuż Orzyca.

a) **D o m** dostarcza np. paru bardzo ważnych pozycji odrębnych, jak *pęto* »poprzeczka między krokwiemi«, występujące wszędzie regularnie w granicach Orzyca i Pissy, podczas gdy poza nimi, na zachodzie w *Jednorozcu* a na wschodzie w *Zabrodziu* pod Kolnem, zdarza się już obocznie pn.-mazowiecka (i podlaska) *jętka*. Typowo kurpiowskie są dalej *kopliny* czy *kople* »krzyżaki na dachu słomianym«, bo mazowieckie *koźliny* spotkałem wyjątkowo tylko w jednej wsi (B) obok *koplin*. Dach (słomiany czy inny) nosi niemieckie miano *dek* (co w niemieckim znaczy zresztą co innego), *strzecha* natomiast ma ten sam zakres znaczeniowy co na Mazowszu, mianowicie »spód dachu, sam róg nad polepą«.

Dolne snopeczki strzechy, na Mazowszu *odziemaki* lub *sędle*, tu mają aż 7 odpowiedników wyrazowych: *babki* (B), *bachy* (Cz, Zb), *burchle* (K), *csędle* (J, P), *mniczy* (T), *pieski* (T, L) i zwykle *snopki* (K). Nazwy te nie są przypadkowe, bo każda z nich ma pewien zasięg, tak np. *csędle*, występujące na zachodnim skrawku Kurpiów, wiążą je z północnym Mazowszem.

b) **S t o d o ł a.** Wspólne są poza *łatami*, *krokwiemi* (które mają w okolicy Myszyńca nieoczekiwany zachodnio-polski odpowiednik *kozły* — W, Bd, D, A) jeszcze *krzepice* »wzmocnienia krokwi«, *klepisko* oraz — z północnym Mazowszem — *zasięk*; wydziela Kurpie natomiast brak dwu ważnych terminów, jak odpowiadająca zasięкови *zasiecznicca*, nazywana tu obrazowo: *przelazisko* (wszędzie!) oraz *wierzeje*, zwane po prostu *drwiami* (czy *dr-ziami*). *Poręcz* u wierzei, jednolita w tej postaci

⁹⁾ Te trzy wyrazy są pochodzenia niemieckiego; *trejter* i *tret* wiążą się z czas. *treten* »stąpać, deptać«, ostatni, *trep*, choć na pewno odmiana drugiego, ubocznie mógł się skojarzyć z niem. *Treppe* »schody«. Wszystkie wyrazy raczej nadawałyby się dla »deptaka« i pierwotnie jemu chyba musiały służyć, a przeniesione zostały na »dźwignię« później.

na całym Mazowszu, tutaj występuje konsekwentnie jako *dęga*, odpowiadająca etymologicznie ruskiej *dudze* (*duha*), choć znaczącej co innego, bo »obłąk koński«. Możemy dodać, że do tej samej rodziny wyrazowej należą: *duży* i *dążyć*. U podstawy znaczenia leżało pojęcie »rozciągania się w przestrzeni«.

Deski osłaniające strzechę od szczytów, zwane na Mazowszu najczęściej *wiatrówkami*, tu mają nazwę *śparogi*, *śparnogi* (zapewne przez skojarzenie z nogami) (Ł), a rzadziej *narożniki* (B, Z, Cz, Zb). Ostatnia nazwa jest znana i północnemu Mazowszu (obok innych).

G e r m a n i z m y. Przy różnych okazjach cytowaliśmy już niektóre pożyczki niemieckie, jak np. *dek*, *trejter*, obecnie podamy resztę zanotowanych. A więc obok wyrazu *trep* u kołowrotka są *trepy* (L, T) w znaczeniu właściwym »schodów«, zdaje się jednak tylko w pasie nadgranicznym.

Nazwa pudła u sań: *śraga* czy *śrazka*, wywodząca się z niem. *Schragen*, tak jak i nasz pospolity *stragan*, jest używana tylko w części zachodniej Kurpiów (J, P, B, W) — na wschodzie jest mazowiecka *skrzynka* czy *pudelko*.

Niezupełnie pewnym germanizmem jest *art* (najczęśc.), rzadziej *oart* (Cz), *uort* (Z, Dy, D, Z), *uorto* (Zb) lub *jart* (B) — wyraz „mieniący” się w wymowie i wprost trudny do zapisania. Jest kurpiowskim odpowiednikiem mazowieckiego *trzo-na* w piecu chlebowym. Sądzę, że to zwykle niem. *Ort* »miejsce«, w tym wypadku — miejsce na bochenki.

Stałą pozycję stanowi dalej *rejbaka* (P, NW) czy *rejbacka* (Cz, L) »tarka«, żywcem wzięta z niem. *Reibeisen*, następnie *tina* (Cz), *tinka* (Zb, L), w znaczeniu »szaflik, potaczka«, z niem. *Tonne* (por. franc. *tonneau*) »beczka«.

Na samej północy utrzymało się jeszcze kilka innych wyrazów, jak *wiertelek* »ćwiartka« (T), *kieta* (*Kette*) »łańcuch« (W), *brele* »okulary« (Brille), *zörg* (*zorgu*) »kłopot« (*Sorge*). Razem z rzeczą przyszedł z Prus wyr. *drejfus* »trójnóg, na którym ustawia się garnki na kuchni«. I to wszystko. Zapożyczenia są nieliczne i dotyczą raczej drobiazgów. W zwykłej rozmowie wcale się ich nie zauważa. Ustępują przy tym miejsca formom rodzimym; tak np. pn.-maz. *ćwela* (*Schwelle*) w znaczeniu »podwaliny« jest znana tylko w jednej ze zbadanych wsi (L), gdzie indziej tylko *podwalina*¹⁰⁾.

Brak miejsca nie pozwala na omówienie innych — poza słownictwem — osobliwości gwary kurpiowskiej, a niektóre z nich są godne uwagi, np. stały kurpiowski narzędnik *ręcumami* (np. J, Zb, L) albo czasowniki częstotliwe typu *muwiewają*, *robiwają* (P), albo wreszcie zaimek *którny* (z n!).

W n i o s k i. Może zbyt ryzykowne czy przedwczesne byłoby twierdzenie, że Kurpie są same dla siebie całością dialektyczną; zwłaszcza po uwzględnieniu zasadniczych wspólności leksykalnych z Mazowszem, których tu powtarzać nie ma potrzeby, nie podobna zaprzeczyć, że musiała istnieć wspólna więź historyczna łącząca oba

¹⁰⁾ Dodajmy, że jest jeszcze na Kurpiach (podobnie jak na Pomorzu) twierdzące *jo*, choć zdaje się ustępować polskiemu *tak*.

obszary. Możliwe, że ta więź genetycznie wywodzi się z okresu, kiedy Kurpie „powstawały”, to znaczy kiedy zaczęła się tu kolonizacja. Byłyby to wieki XV i XVI, jak przypuszcza K. Potkański¹¹⁾. Dla nas jednak najważniejsza jest nie chronologia osadnictwa kurpiowskiego, lecz drogi, którymi ono tu szło i skąd się wywodziło. Na te pytania trudno jednak odpowiedzieć na podstawie dotychczasowych danych. Fakty językowe — o ile mogą mieć tu pewną wagę (czemu jednak niektórzy, np. Brückner, zaprzeczają) — przemawiałyby za mazowiecką ojczyzną Kurpiów. Pewien drobny szczegół wart tu jeszcze przytoczenia. Jak mnie informowano w Pułtusk, okoliczna ludność nazywa Mazurów zamieszkałych po drugiej, tj. lewej stronie Narwi Kurpiami. Nie jest wykluczone, że nazwa Kurpiów, pierwotnie zapewne pogardliwa (wzięta od chodaków, jeszcze po dzień dzisiejszy spotykanych pod Myszynem), przywędrowała tam z południa, i możliwe, że nazwa ta przybyła na Kurpie wraz z ludnością mazurską, która wobec wielkiej ciasnoty u siebie szła coraz dalej na północ w niezamieszkane puszcze.

Czym jednak tłumaczyłyby się te dość liczne odrębności słownictwa, któreśmy wyżej widzieli? Przyczyn mogło być kilka. Odmiennie warunki bytu i odmienny tryb życia w lasach — to jedno, a druga przyczyna to długotrwała niewątpliwa izolacja Kurpiów, którzy byli od XVII w. ludnością zależną tylko od króla, w swych prawach i swobodach rozmiłowaną i mającą mało wspólnego z „pańszczyźnianym” Mazurem.

Henryk Friedrich

DROBNY PRZYCZYNEK DO HISTORII FORMY DOPEŁNIACZA-BIERNIKA „STAROSTY”

Formę dopełniacza-biernika imion męskich na *-a* („widzę starosty”) stwierdził niedawno p. S. Jaszński w kilku gwarach i subtelnie objaśnił (*Lud Słowiański*, III, 1, A, str. 33—9). Z kolei p. A. Obrębska (*Język P.* XX, str. 8—10) zwróciła uwagę na to, że o taką właściwość nie trudno w spuściźnie rękopiśmiennej Jana Chodźki jak i w autografie *Pamiętek* H. Rzewuskiego, przy czym, nawiązując do tych i podobnych „pozornych błędów”, pisze słusznie, że niektóre z nich „okazują się regionalizmem najczystszej wody, liczącym sobie sto lat z górą i typowym dla polszczyzny zarówno ówczesnej szlachty litewskiej, jak innych mieszkańców Polski o podobnych właściwościach głosowych”.

Omawiany „błąd” liczy sobie na pewno więcej niż „sto lat z górą”, bośmy kilka wynotowali jego przykładów, sięgających aż XVI w., a nawet XV.

Pouczające jest zestawienie, w „Tłumaczeniach polskich statutów ziemskich”, tekstów ustawy „o dzelenyv oczcza” (wyd. prof. Piskosińskiego, *Arch. Komisji prawniczej*, t. III):

1. *Kodeks Świętosławów* (1449), str. 292—3: „Vstawyamy, aby kedi oczecz po

11) *Pisma pośmiertne* t. I. *Puszcza Kurpiowska*. Kraków, 1922.

smyrczy swej zony myedz synmy vczyny roszelene gymyenia, gegosz synom othmowycz nye moze, a *przes nas alybo starostą* naszego then dzal poczwirdzon nye bądze...; ...acz kakole .gych dzelenye any *przes nasz any przes naszego starostą* bylo poczwirdzono”.

2. *Kodeks Działyńskich* (1460), str. 212—3: „(V)stawiamy, gdy masz po smyrczy szony swej swoge syny oddzely z gymyenia, ktorymto dzalv nye mogli odmowycz, a gdyby taky dzal *przed nas abo starosti naszego* nye byl vczvyrdzon...; aczkolby taky dzal *przez nas abo naszego starostą* nye byl poczwirdzon”.

3. *Kodeks Dzikowski* (z ręki pierwszego pisarza, 1501), str. 55: „...a gdy by thaky dzial *przed nass albo starosthy naschego* nyebyl vthwyerdzon...; aczkolwye thaky dzial *przez nass albo naschego stharosthą* nyebyl poczwirdzon”.

4. *Kodeks Stradomskiego* (1518), str. 380—1: „...a gdyby thaky dzial *przesz nasz albo sztharosthy nasego* nye byl vthwyerdzon...; aczkolby thaky dzal *przesz nasz albo naszego stharostha* nye byl pothwyerdzon”.

Uderza fakt, że, mimo znacznych odmian nie tylko graficznych, ale i głosowych i morfologicznych, trzy ostatnie tłumaczenia zachowują w tym samym miejscu formę dopełn.-biern. *starosty*, co wyklucza przypuszczenie jakiejś przypadkowej omyłki.

Nie ulega wątpliwości, że nie tylko te przykłady uszły jak dotąd uwadze czytelników, i że ich zasób będzie można powiększyć. Tymczasem, powyżej przytoczone wystarczają chyba na dowód, iż odległą już przeszłość ma za sobą dane zjawisko. W tych warunkach, objaśnienie jego jako fakt gwarowy, tj. wynikający z właściwości głosowych pewnych okolic, wymagałoby ponownego a bliższego rozpatrzenia. Być może, iż geneza typu dopełn.-biern. *starosty* dałaby się z tych samych po prostu przyczyn wywieść, co np. dopełn.-biern. l. mn. *starostów*, a mianowicie z dążności do uogólnienia dla wszystkich rzeczowników męskoosobowych, bez względu na ich budowę formalną, znamienia polegającego na identyczności końcówek dopełniacza i biernika. Tylko, że, co się tyczy liczby pojed., dążność ta, zahamowana w zakresie języka kulturalnego, miała tam jedynie zwyciężyć, gdzie jej sprzyjały pewne właściwości głosowni miejscowej.

Henryk Grappin

ROZWIĄZANIE FIRCYKOWEJ ZAGADKI

(Szkic etymologiczny)

II.

Przytoczymy teraz garstkę materiału, niezbędnego do wyjaśnienia etymologii „fircyka”, zaczynając od faktów dalszych znaczeniowo i językowo:

- 1) nowogrec. *φυρτίς* »niespokojny człowiek, wietrznik, świszczypała«.
- 2) holend. *fikfakken* »swawolić, dokazywać, zbytkować« i stąd *fikfakker* »zbytnik, pustogłów, szalapat«.

- 3) serb. *frkun* »chłopiec od dziesięciu do piętnastu lat«, *frkunica* »dziewczyna«.
- 4) słoweń. *frkulja* a) »lekkomyślna dziewczyna, wietrznica«, b) »gadula, plotkarka«.
- 5) słoweń. *frkavec* »lechtsinniges Bürschlein«. Plet.
- 6) słoweń. *frfravka* a) »rodzaj piszczalki«, b) »lekkomyślna dziewczyna« („flatterhaftes, leichtsinniges Mädchen”. Plet.).
- 7) słoweń. *frfravec* a) »partacz«, b) »lekkomyślnik, trzpiot«, c) »gadula, papla«.
- 8) serb. *frfravac* »papla, samochwał, pyszałek«.
- 9) słoweń. *frfrast* »schleuderisch, flatterhaft, leichtsinnig«. Plet.
- 10) słoweń. *frfljast* »wietrznik, pędziwiatr, lekkomyślny«, *frfljač* — to samo.
- 11) czes. *frčkar* »fant, lehkomyšlný mladík«, *frčkářský* »lehkomyšlný«.
- 12) czes. *fion* »hejsek, větroplach, homo vanus, Windbeutel, trossulus«. Matz.
- 13) ukr. *ficjka* »legkomyslennaja mołodaja ženščina ili dëvuška«. Hrin.
- 14) staropol. *fiute (-ego)* »pędziwiatr, wietrznik, ein Windbeutel, Leichtfuss«. L. „Komu źle w głowie ułożono, ten się chwyta czego się nie chwytać i zowiem takie po polsku *fiute*, który ani nauką, ani od natury nie jest opatrzon baczeniem skłonym do przystojnego”. Petr. Et., L. „Lepiej służyć statecznemu niż *fiutemu*”. Cn. Ad, L. „Widziałem często *fiute* między pany”. Bratk. praef, L.
- 15) pol. *fiutyniec* »świszczypała, pędziwiatr, postrzeleniec«. „Wychodzę, ledwie jeden krok był na ulicy, bies jakiegoś *fiutyńca* konno mi nadarza, pędzi jak wiatr, ja na bok, i juźcim w piwnicy!” Zabł. Zbb., L. „*Fiutyniec* pochlebstwem więcej jak szczerością narabia”. Mon, L. „Obchodź się z tym *fiutyńcem* z taką pogardą, na jaką zasługuje”. Teat., L. *Fiutyniec* podobnie jak *fircyk* został wykorzystany jako „nazwisko” osoby działającej w komedii: *Fiutyniec* i *Kręcicka*, klasyczna para służących w „Dziwaku” W. Rzewuskiego (por. *Zalotnickiego* w „Pannie” Czartoryskiego, *Wietrznikowskiego* i *Trzpiotowskiego* w „Natrętach” Bielowskiego, *Szarmanczkiego* w „Powrocie posła” Niemcewicza itp.).
- 16) staropol. *fintyniec* »homo vanus, větroplach«. Matz.
- 17) pol. gwar. *fikant* »lekkoduch, trzpiot«, „*Fikant*” — tytuł bajki, która tak mówi o swym bohaterze: „Był róz jedąn parobek bardzo lekkomyślny”. Karł.
- 18) pol. gwar. *fifidło* »pędziwiatr, świszczypała« („Windbeutel”. — RWF. XII. 89, J. Bystron „O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łucyny w księstwie cieszyńskim”).
- 19) pol. gwar. *farfacka* »kobieta niespokojna, gadatliwa«. PF. V. 731.
- 20) pol. gwar. *firka* a) »ptaszek podobny do sikory«, b) »dziewczyna trzpiotowata«, „Skaranie boże mieć pod okiem takie *firki*, co to pacierza nie umięją, o ścierce i o porządku nie pomysła”. Korz. (Dźwn.) SW.
- Musimy tutaj podkreślić, iż zacytowane przed chwilą odmianki *firki* nie mają żadnego związku z identycznie brzmiącą *firką*, roztrząsaną z okazji etymologii Ty-szyńskiego; są to bowiem dwa różne wyrazy jak np. *rola* »ziemia« i *rola* »Rolle«.
- I tak można by te przykłady mnożyć i mnożyć całymi dziesiątkami, ale musimy

już kończyć, więc się jeszcze tylko kilku fircykom przyjrzymy i przystąpimy do wiązania materiału.

21) słoweń. *frkolin*, *fə rkolin* (mamy w tym wyrazie nie „e”, ale dźwięk zredukowany „ə”) dem. *frkolinček* »elegant, modniś, wytworniś, hultaj (o trwoniącym czas na zabawach), gaduła, papla«.

Słoweński *frkolin* składa się z italskiego (włoskiego) sufiksu i słowiańskiego rdzenia onomatopeicznego „*frk*”, por. słoweń. *frk* a) »wykrzyknik«, b) »das Auffliegen« („Na en *frk* so se ptiči razleteli”), c) »śruba« oraz niżej grupę D w III części artykułu.

22) ros. *fertik*, *fert* a) »nazwa litery „f”« (por. starocerk.-słow. *fr̥t*||*fert*), b) »frant, elegant, modniś, galant, kochanek, błazen, pyszałek, pretensjonalny, papla, gaduła, samochwał, lekkomyślny« (»beau, fop, swell, snob«. Aleks.). „Fertik, kto zimozu chodit v legkom płatje”. Dalj.

23) ukr. *fertik*||*chwertik* — to samo co rosyjskie *fert*, *fertik*. „Vsi fertyky i panyči”. Hrin.

Oboczność fonetyczna *f*||*chv* jest znana, por. pol. *Falenica*||*Chwalenica*, białorus. *farsun*||*chvarsun*.

24) serb. *fićfirić* »pędziwiatr, trzpiot, lekkomyślny, pustogłów, młodzik, ładny, zgrabny, modniś, wytworniś, lala« (»vjetren, lakouman, mladić, kicoś«. Bud.).

„*Fićfirić* je vjetrogoña, tako nešto kao nemački »Stutzer« i »Windbeutel«. M. Stojanović. Bud., „Još je *fićfirić* jako mlad, hadrast, neiskusian, vjetreñast, leti svakim vjetrom”. Bud.

III.

Przedstawiony wyżej materiał postaramy się teraz uporządkować i objaśnić.
S t r o n a f o n e t y c z n a.

Wśród przytoczonych wyrazów dźwiękonaśladowczych trzeba wyróżnić reduplikowane i proste. Pierwszy rodzaj można przedstawić we wzorze ogólnym:

$$f(A) \cdot f(B) — K \dots (1)$$

gdzie znak „f” jest odpowiednikiem dźwięku „f”, *A* i *B* są symbolami dwu głosek lub grup głoskowych, nieraz do siebie zbliżonych, a *K* symbolem końcówki lub przyrostka. Będą tu należały następujące formy: *frfljast*, *fikfakker*, *farfacka*, *fićfirić*.

W szczególnym wypadku gdy *A = B* wzór przekształci się w

$$f(A) \cdot f(A) — K \dots (2)$$

i tu wypadnie zaliczyć: *frfrawka*, *frfrawec* (-ac), *fifidło*.

I w końcu najbardziej tu nas zajmujący typ prosty według wzoru ogólnego:

$$f(A) — K \dots (3)$$

w którym się mieszczą wszystkie pozostałe przykłady $\varphi\nu\rho\tau\eta\delta$, *frkun*, *frkulja*, *frčkár*, *fion*, *ficka*, *fiute*, *fiutyniec*, *fintyniec*, *fikant*, *firka*, *frkolin*, *fertik*, *chwertik* i *fircyk* (*fiercyk*).

Dla skrótu pominiemy rozpatrywanie wyrazów reduplikowanych i od razu zajmujemy się prostymi, wykazując przez odpowiednie porównania, że są one niewątpliwymi onomatopejami, przy czym wyrazy o tych samych elementach fonetycznych połączymy w następujące grupy:

A) ficka, fikant	grupa <i>fi</i> (<i>c, k</i>)
B) fiute, fiutyniec	grupa <i>fiu</i> (<i>t, k</i>)
C) fintyniec, fion	grupa <i>fi</i> (<i>n, nt, on, q</i>)
D) frkun, frkavec, frkolin, frčkar	grupa <i>frk</i>
E) fertik, chvertik	grupa <i>fert</i> <i>fr</i> т
F) firka	grupa <i>fir</i> (<i>k</i>)
G) fircyk	grupa <i>firc</i> (<i>frc</i>).

A) grupa fonematów *fi* (*c, k*). — Serb. *fi fi* »naśladowanie świegothu«, *fikati* »činiti glasom kao ptica«. Bud. czes. *fikati* metlou »ćwiczyć miotłą«, słowac. *fikat'* »szlochać«, pol. *fik mik, fikać, Fikalski* SE., pol. gwar. *ficać/fyckać* nogami »kopać, wierzgać« (o koniach i krowach). PF. IV. 195 i Karł.

B) grupa fonematów *fiu* (*t, k*). — Pol. *fiu fiu* »na wyrażenie wietrzykostwa« L. „Znam dobrze Angelę; jej umysł nie fiu fiu” Teat. 23 »stateczny« „Ta rozpušta, to ustawiczne fiu fiu”. Zabł. Zbb. 23, L. *fiut!* wykrzyknik, pol. gwar. *fiutacz* »taki, który lubi świsnąć = ukraść«. Karł.; *fiukać* »świstać, gwizdać«.

C) grupa fonematów *fi* (*n, nt, on, q*). — Słoweń. *finiti, finjotati* »sapać, dyszeć, parskać«, czes. *fintiti* »muskać, czyścić« (wbrew możliwościom fonetycznym prof. Matzenauer zestawia to słowo z włoskim *pinto!*, Cizi slova, 157), pol. gwar. *fionczec* »świstać«: „Aze kule fioncą wele usów”. PF. III. 305, J. S. Ziemba „Słownik prowincjonalizmów powiatu będzińskiego”, Karłowičz podaje jeszcze formę *fiączec* o tym samym znaczeniu.

D) grupa *frk*. — Ros. *fyrkat'*, ukr. *forkaty*, czes. *frkati, frnkati, frňkati*, gn. łż. *fyrkać*, słoweń. *frkati, frnkati, frkotiti*, pol. *furkać*||*furgać, fyrkać*||*fyrgać*... — wszystko o podobnym znaczeniu »sapać, parskać, mruzczyć, warczec, brzęczec, fruwać, szybko biec, kręcić się, skakać...«

E) grupa *fr* т||*fert*. — Słoweń. *frtica* »mesto, kjer ima veter veliko moč« Plet., pol. *fert* »o szybkim ruchu«, *fert mert, fertu mertu, fyrtu myrtu, fyrtu pyrtu*: „robić coś na *fert mert*” »na prędcę, aby zbyć«, *fertać się, fyrtać się* »kręcić się niepotrzebnie«, *fiertać się, firtać się, fartać się* — to samo, *fertki* »zwinny« (nie ma związku z niem. *fertig* J. Ż.) Karł. „Trzeba nam na tym baliku młodzieży, dla fertania się”. Teat. 33. L. „Ferta się, skacze, kręci się jak cyga”. Teat. 12. L.

F) grupa *fir*(*k*). — *Fir fir fir*: a) naśladowanie głosu skowronka i wróbla: „Skowronek o koledę prosi fir fir fir, tak prosi”, b) naśladowanie szelestu lotu ptaków, c) przywoływanie wróbli. SW., pol. gwar. *firkać* »kopać, wierzgać« (o koniu). Karł., por. jeszcze ukr. *firčak* = *cvirkun, firčaty*. Hrin.

G) grupa *frc*||*firc*||*fierc*. — Por. cytowane już w pierwszej części artykułu

serb. słoweń. czes. *frcati...* o różnych, lecz zbliżonych znaczeniach: »parskać, tryskać, pryskać, wyskakiwać, wypadać, rzucać szybko, prędko jechać, biegać, skakać, podskakiwać, hałasować, trzepotać się, migotać, błyskać, zalecać się, byle co mówić, paplać...«, tutaj dorzucimy tylko *firca*, który pojawia się w serbskich pieśniach jako dźwiękonaśladowcze nazwisko, a właściwie przedrwiwiający przydomek: *Frco* m. prezime ili nadimak (uprav ipokoristik), isporedi *Frca*.

Jeli doma *Frco* Ibrahime?

Al' ne sluša *Frco* Ibrahime.

Nar. pjes. vuk 3, Bud.

Analogia do polskiego „fircyka” jest tym większa, że i „Fircyk”, z pochodzenia wyraz pospolity, w komediach XVIII wieku traktowany jest jako nazwisko:

„Jeden z nich jest to Imć Pan Fircyk, a teraz że się po francusku przebrał i był za granicą, zowie się Monsieur le Comte Fircyk, kawaler srodze ruchawy... wypizmowany, wypudrowany...”

A. Czartoryski: „Panna na wydaniu”. Warszawa 1774, str. 117.

„Mospanie Fircyk czy la Fircyk chciałbym z waszeć ciu ciu Panem z parę słów pogadać”. ib. 149.

Zabłocki pisze *fircyka* przez duże *F* nieraz nawet wtenczas, gdy nie jest on imieniem własnym (np. w komedii „Mężowie poprawieni przez swoje żony”).

Strona semantyczna.

W drugiej części artykułu widzieliśmy, iż w przeważającej ilości wypadków wyrazy dźwiękonaśladowcze konkretyzują się w kierunku wietrznikostwa i świszczypalstwa, rzadziej wietrznikostwa i elegancji łącznie, skąd mogłoby powstać pytanie: czy i ten drugi moment, tj. elegancji jest pierwotny i właściwy wyrazom dźwiękonaśladowczym? Niechaj na to odpowie nowa garsteczka materiału:

czes. *fifliti* »stroić, zdobić« (wzór ogólny I) i *fiflena* »strojnisia, zalotnica«,

czes. *fintiti* »czyścić, muskać« (por. wyżej grupę C),

czes. *frnditi* »stroić się« i *frnda* »strojnisia, strojna lala, kokotka«. Hora, por. identyczne fonetycznie słoweń. *frndati*: a) warczeć, mruczeć, b) prząść,

pol. gwar. *fifidło* »strój przesadny, zwłaszcza głowy« (por. w części II, cyt. 20),

pol. gwar. *fiutki* »wszelkie stroje, paciorki, wstążki, błyskotki...«. Karł.

Stwierdzamy więc, że *fircyk* jako wyraz onomatopieczny uzyskał właściwe (między innymi) dla tej kategorii dwa podstawowe znaczenia: a) elegant, b) wietrznik. W związku z tym wyrażamy jednocześnie uznanie dla SW., który pomimo błędnej etymologii i przytoczenia znikomego materiału literackiego, dobrze się wywiązał z oznaczenia *fircykowych* synonimów:

1. elegant, szarmant, modniś, galant, dandys, frant, strojniś;
2. trzpiot, sowizdrzał, letkiewicz, wierzpięta, wietrznik, świszczypała, pustogłów, postrzeleniec, szalapat, pustak, kręcicki, pędziwiatr.

Inne odmianki *fircyka* są późniejsze, albo też powstają doraźnie na tle emocjonalnego stosunku mówiących do desygnatu nazwy i tym można tłumaczyć, że Pasek nazywa „fircykiem” raz wykwintnego księcia d'Enghien, drugi — znowu swego obskurnego wachmistrza, przyłapanego na złodziejstwie („...widząc za-

wziętość i praktyki Ludowiki, natione Francuzki, że koniecznie nam do wolności naszych chce inducere gallicismum przez wprowadzenie na tron jakiegoś fircyka francuskiego...” „Mieszczanie za pieniądze... a pan *fircyk* nos zwiesił” — w wydaniu Czubkowym, Kraków 1929, str. 263 i 343).

Jest to metafora emocjonalna albo też wyodrębnienie ze złożonego wyobrażenia »elegant-świszczypała« tego drugiego elementu w znaczeniu przenośnym (por. wyżej *fiutacz* »taki, który lubi świsnąć = ukraść«).

Strona słowotwórcza.

Fircyk został utworzony od „firca” sufiksem *-ik* w funkcji ekspresywnej, tak jak ros. „fertik” od „fert”.

Objaśnienie skrótów.

L. — Słownik Lindego.

Sw. — Słownik warszawski.

PF. — Prace Filologiczne.

RWF. — Rozprawy wydz. filolog.

Jp. — Język polski.

Karl. — Karłowicz, Sł. gwar. p.

Jung. — Jungman, Slovník česko-německý. Praha 1835.

SE. — Słownik etymologiczny Brücknera.

Hora — F. Hora, Kapesní slovník česko-polský. Praha 1902.

Matz. — A. Matzenauer, Cizí slova ve slovanských řečech. Brno 1870.

Hrin. — Hrinčenko, Słovarj ukraińskoï movy. Kijów 1908.

Dalj — V. Dalj, *Tolkovyj słovarj živogo velikoruskogo jazyka*. Petersburg 1909.

Aleks. — A. Aleksandrov, Russko-anglijskij słovarj. Petersburg 1904.

Plet. — M. Pleteršnik, Slovensko-nemški slovar. Ljubljana 1894.

Bud. — P. Budmani, *Rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika*. Jugoslavenska Akademija znanosti i umjetnosti, tom III. Zagrzeb 1887 — 1891.

Pop. — A. i V. Popovy, Słovarj na semi jazykach. Varšava 1902.

Do fircyka powróć jeszcze w zapowiedzianej pracy syntetycznej, o historyczno-literackiej stronie zagadnienia pisał niedawno w krótkim ale rzeczowym i interesującym artykule dr Wojciech Natanson („Kariera *fircyka*”, „Czas” z dnia 16.X.1936 r.).

Jerzy Żebrowski

Z ŻYCIA WYRAZÓW I RZECZY

Mazowieckie nazwy narzędzi rolniczych

Artykuł (umieszczony w nr 3 i 4—5), który poświęciliśmy przeglądowi geograficznych zasięgów nazw narzędzi rolniczych na Mazowszu, nie wyczerpuje wszystkich przedmiotów tego zakresu. Ograniczyliśmy się w nim do tych tylko nazw, które mogą naprowadzić nas na pewne ślady historycznego podziału dialektycznego, a co za tym idzie i historii osadnictwa mazowieckiego.

Podane tu niżej mapy ilustrują zasięgi nazw: 1) »lemiesza pługa«, 2) »rączek pługa« i 3) »części pługa, po której się on sunie po ziemi«. Izoglosy *strzały* i *nóg* odpowiadają w zupełności stosunkom historycznym. W dzisiejszym stanie rzeczy *nogi* w znaczeniu »rączek« występują rzadziej. W wielu miejscowościach zastąpiły je częściowo lub całkowicie *rączki*, uchodzące za nazwę książkową¹⁾. Granica historyczna tego wyrazu odtworzona została na podstawie jego zasięgu, jako dawnej nazwy »rączek sochy i płużycy«. Izoglosa *sosznika* ongiś najprawdopodobniej sięgała aż po Garwolin i Łuków, gdzie go i dziś jeszcze można czasem spotkać.

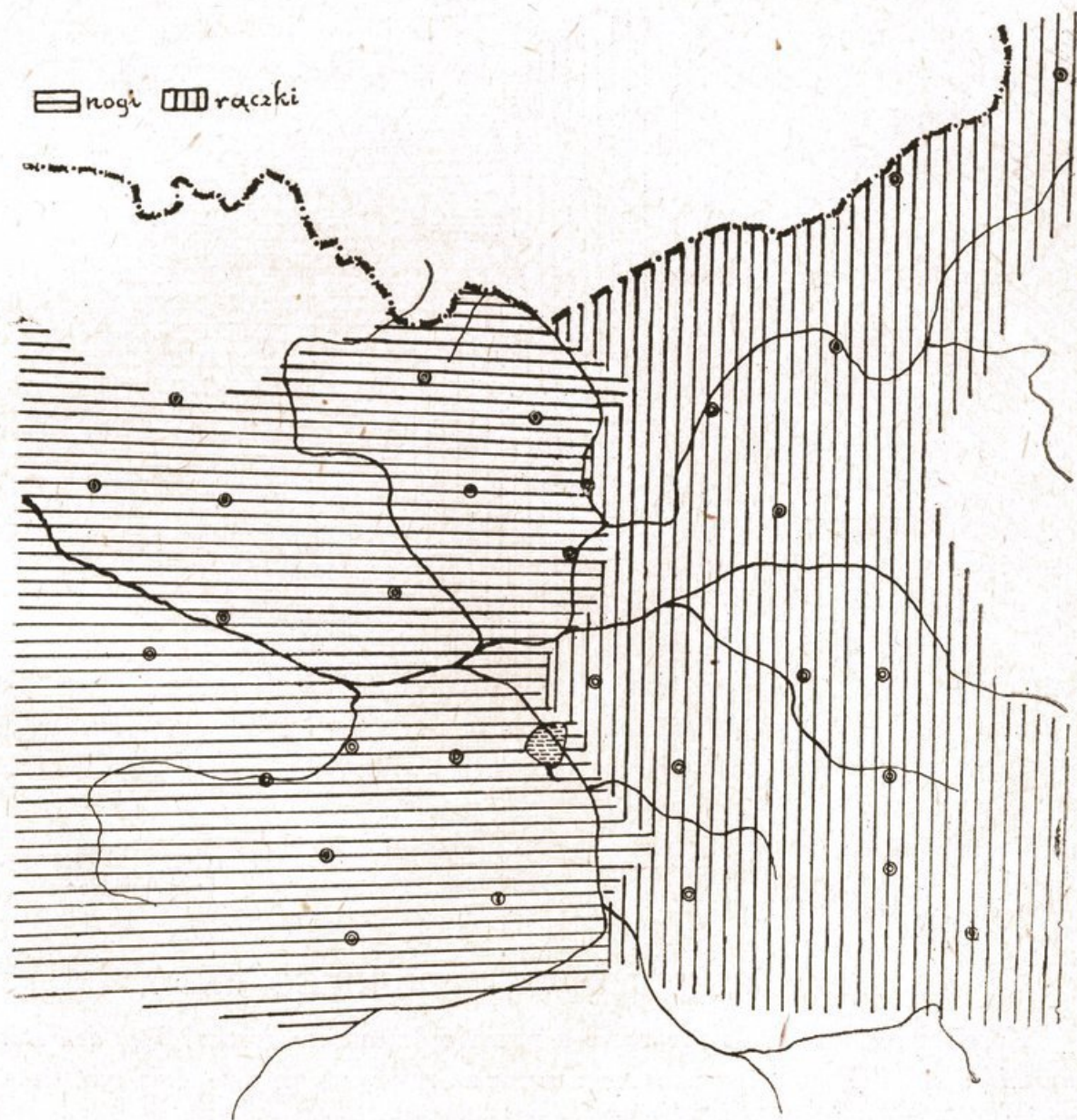
Analiza tych map pozwala nam zrobić 2 spostrzeżenia:

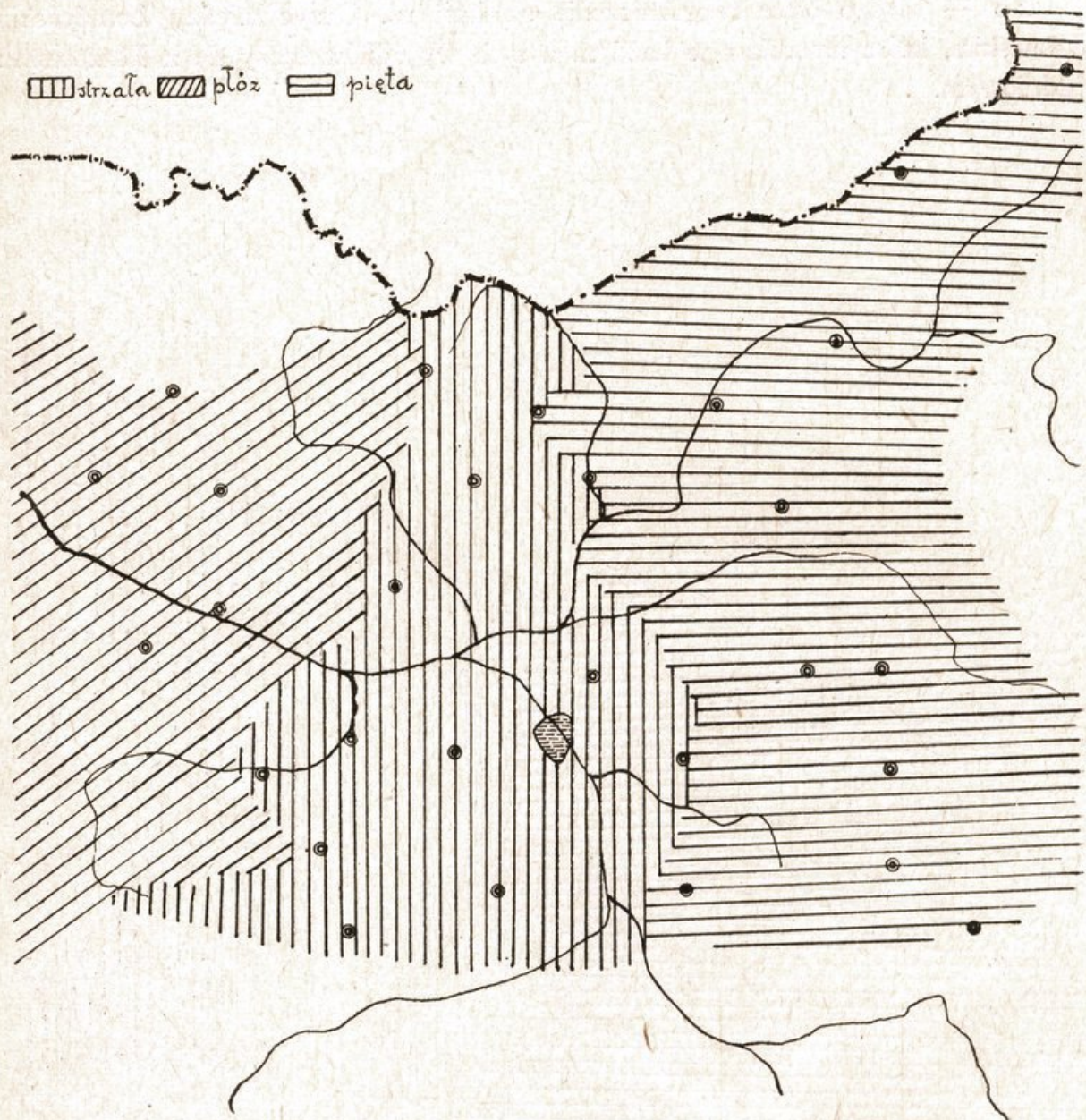
1-o — brak odrębności słownikowej ziem, położonych na wschód od granic historycznych Mazowsza;



1) O czym por. artykuł mój w nr 3.

2-0 — bardzo ostre rozgraniczenie na linii rz. Orzyc między Łomżyńskim i Mławskim, które natomiast w każdym z tych wypadków łączy się z Mazowszem południowym.





J. Tarnacki

ZE SKRZYNKI JĘZYKOWEJ POLSKIEGO RADIA

Korespondent z Podola przytacza z pisma codziennego zwrot: „było dekrétów *wszystkiego 20*” i skłonny jest uznać ten zwrot za rusycyzm, co uzasadnia tym, że po rosyjsku „nie można powiedzieć *ukazow wszech było dwadcat' dziewiat'*, lecz tylko *wsé'vo dwadcat' dziewiat'*”¹⁾. Można jednak powiedzieć po rosyjsku „*wszech ukazow było dwadcat' dziewiat'*” i tego rodzaju zwrot ma inne znaczenie niż „*wszego dwadcat' dziewiat'*”. Zupełnie podobna różnica znaczeniowa zachodzi między odpowiednimi zwro-

¹⁾ Oddajemy tu wyrazy rosyjskie taką pisownią, jaka została dla nich uchwalona przez Komitet Ortograficzny P. A. U. P. St. Słoński: *Pisownia wyrazów słowiańskich w języku polskim*. Por. Jęz., r. 1935, str. 106—107.

tami polskimi: „*wszystkich* dekretów było 29” oraz „było dekretów *wszystkiego* 29”. W pierwszym wypadku po prostu sumujemy, kładąc pewien nacisk na to, że żaden dekret nie został w rachunku opuszczony. W drugim — to znaczy mówiąc „było dekretów *wszystkiego* 29” — podkreślamy, że liczbę uważamy za nieznaczną, że można było się spodziewać znacznie większej.

Czy owo „*wszystkiego* 29” jest rusycyzmem? Pewności co do tego mieć nie można. Słownik warszawski podaje bez żadnego ostrzeżenia: „*wszystkiego*, przys. *nie więcej, jak; tylko, zaledwie, raptem, całej parady, całego kramu, suma sumarum*” (wolelibyśmy gramatycznie po łacinie napisać *summa summarum*). Pod hasłem *wszystkiego* przytoczone jest dla przykładu zdanie z Fredry (w którym, niestety, jest błąd druku osłabiający wartość dowodową przykładu). Linde ani Słownik wileński (wydany w r. 1861 staraniem Orgelbranda) formy *wszystkiego* w znaczeniu »nie więcej niż« nie podają.

Wszystkiego można zrozumieć jako skrót wyrażenia *wszystkiego razem*, które nawet nie ma odpowiednika po rosyjsku. Prócz tego forma ta dobrze się mieści w szeregu takich dopełniaczy jak przytoczone w Słowniku warszawskim wyrażenia *całej parady, całego kramu*, albo jeszcze *całego kosztu, całej fatygi* itd.

Nie ma powodu do wyświecania tego wyrażenia z żywej mowy: nie zawiera ono w sobie nic wyraźnie gorszącego, ma zaś pewną wyrazistość. Gdyby nawet dowiódł ktoś, że historycznie owo *wszystkiego* znalazło się w języku polskim pod wpływem istnienia odpowiedniego wyrażenia w języku rosyjskim, to można by bodaj było machnąć na to ręką, to znaczy nie uśmiercać w tym wypadku żywego wyrażenia genealogicznym argumentem, metryką. Ostatecznie nie możemy w ocenie form językowych operować tylko pojęciami historycznymi, tak samo jak nie mogliśmy, chcąc iść naprzód, patrzeć tylko w tył, bo wówczas musielibyśmy iść tyłem, a jest to sposób posuwania się i bardzo powolny, i oczywiście narażający na szybkie przewrócenie się. A znowu odwróciwszy się ku tyłowi, iść w tym właśnie kierunku, czyli iść w tył, nie byłoby rzeczą możliwą, bo czasu nie można odwrócić. Przy takich sposobnościach cytuje się zazwyczaj — możemy więc i my to uczynić — wiersz o tym, że „trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe. A nie w uwiedłych laurów liść z uporem stroić głowę”.

Wyrażenie, poruszone w tymże liście, *mało tego* jest jak gdyby, o ile ze słowników sądzić można, rusycyzmem, który częściowo zajął miejsce dawniejszego zwrotu „*mało na tym*”. Strykowski na przykład pisał: „*Mało na tym* mając, że jednego sprzątnął — i drugiego brata zabić kazał”. A w *Volumina Legum* (wydanych w Warszawie w r. 1732) czytamy: „Żołnierz *mało na tym* mając, iż tam, którądy idzie, podejmowany bywa, zasyla jeszcze w stronę, stacje dawać kazać”. Słownik wileński podaje między innymi zdanie: „*Mało mu na tym*, że chce być pierwszy, chciałby być jedynym”. Dziś tego zwrotu prawie się nie słyszy. Natomiast żywe jest wyrażenie: „*nie dość na tym*”. Jeżeli wyrażenie *mało tego* uważamy za rażące, to i *nie dość tego* niczym lepszym nie jest.

Mało wiele jest wyrażeniem ludowym, pozornie nielogicznym, bo zawierającym dwa sprzeczne ze sobą określenia, a jednak mającym pewną wartość stylistyczną. Spotykamy to wyrażenie między innymi u Kraszewskiego: „Greckim kupcom niejednemu raz w lasach swoich drogę zastępowali; obłowili się *mało wiele*, przecie im za to nikt marnego nie powiedział słowa”. W tym zdaniu *mało wiele* znaczy »coś niecoś«, »trochę«, kiedy indziej zwrot ten znaczyć może »mało co« lub »nie bardzo wiele«.

Zadawać się z kims nie jest samo przez się wyrażeniem trywialnym; znaczy ono dziś »przestawać w mniej lub więcej nieodpowiednim towarzystwie« i bywa używane w stylu swobodnym, często z przekąsem, np. *taki wielki dygnitarz nie będzie się z byle kim zadawał*. Dawniej używano formy *zadać się* w znaczeniu dzisiejszego *wdać się*, np. „*zadał się* w kłótnię”, „*zadałem się* niebacznie do gry” (Słownik wileński). Podejrzewać czasownik *zadawać się* o pochodzenie żargonowe nie ma powodu. Odpowiedni wyraz *zadawatsja* — znany jest w języku rosyjskim, ale tam znaczy co innego, mianowicie »pyszczyć się, zadzierać nosa«.

Czasownik *poruczyć*, mimo istnienia takiegoż wyrazu (*poručit'*) w języku rosyjskim, ma wszelkie prawo obywatelstwa w polszczyźnie. Zaznaczaliśmy ostatnim razem, że nie wszystko, co odnajdziemy w języku rosyjskim należy z naszego usuwać. Takie działanie nie byłoby uzasadnione rzeczowo, psychologicznie zaś byłoby objawem przesadnego i trochę jakby kompromitującego lęku. Powodowani tym lękiem moglibyśmy pousuwać z języka polskiego rdzennie polskie wyrażenia i tu by się dopiero okazała strata wyrządzona nam pośrednio przez język rosyjski.

Poruczać, poruczyć — jest bardzo starym polskim wyrazem. Używali go:

Rej: „Panu Bogu w opiekę już wszystko *poruczaj*”.

Kochanowski: „Część prace musisz *poruczyć* drugiemu”.

Górnicki: „Chciałbym, aby wiedział jako się który urzędnik w tym, co mu *poruczył*, sprawuje”.

Wujek: „Wstał tedy Dawid rano i *poruczył* trzodę stróżowi”.

Skarga: „...aby ludziom jemu od Boga *poruczonym* było dobrze...” — i inni pisarze zarówno wieku szesnastego jak późniejszych.

Istnienie form obocznych: *poręczyć, poruczyć* nie dowodzi jako by jedna z nich miała się wywodzić ze źródła obcego, rosyjskiego lub czeskiego. W gwarach polskich takich oboczności jest więcej niż w języku literackim i w wielu wypadkach można je uważać za powstałe w sposób naturalny na gruncie polskim.

CO PISZĄ O JĘZYKU?

Czytelników, którzy zajęli zdecydowane stanowisko wobec nowej ortografii, zainteresowała zapewne polemika, która toczyła się na łamach wileńskiego „Słowa” i „Prosto z mostu” między prof. K. Nińszem z jednej strony i prof. J. Otrębskim i p. W. Charkiewiczem z drugiej. Właściwie trudno nazywać polemiką to, cośmy mieli możliwość czytać i co sprawia wrażenie osobistych porachunków pisanych zółcią

i zaprawianych goryczą. Punktem wyjścia była akcja wileńskiego „Słowa” przeciw prof. Nitschowi, któremu jako przewodniczącemu Komitetu Ortograficznego przypisywano większość „grzechów” ortograficznych. Interesującym się tym ciekawym przyczynkiem do badania naszej kultury i obyczajów podajemy „bibliografię przedmiotu”: K. Nitsch „Chore protesty” („Prosto z mostu”, 14.III), W. Charkiewicz „Chore protesty i zdrowa wściekłość” (tamże, 21.III), W. Charkiewicz „Odosobnione ognisko znikomej wagi” („Słowo”, Wilno, 21.III), J. Otrębski „Prawda o elaboracie prof. K. Nitscha” („Prosto z mostu”, 28.III), K. Nitsch „Odpowiedź prof. K. Górskiemu, prof. J. Otrębskiemu i p. W. Charkiewiczowi” (tamże, 11.IV), W. Charkiewicz, list do redakcji „Prosto z mostu” (18.IV).

„Kąciki Językowe” nadal omawiają najpospolitsze błędy. „Kurier Zachodni” potępia zwroty *miał miejsce* i *porządek dzienny*.

Artur Chojecki w „Podbipięcie” poświęca swój „kącik” (dn. 21.III) zwrotowi *rozchodzi się* w znaczeniu »idzie o to, chodzi o to« oraz wyjaśnia niepoprawność domorosłej francuszczyzny *en deux*, co ma znaczyć »we dwoje«, podczas gdy poprawnie byłoby *à deux*. Zresztą celowość nawet jak najbardziej poprawnego zwrotu francuskiego w mowie polskiej jest bardzo wątpliwa.

Artykuł J. Rossowskiego przestrzegający przed zbyt pochopnym usuwaniem wyrazów obcych (wspominaliśmy o tym artykule w poprzednim numerze „Por. Jęz.”) nasunął poważne zastrzeżenia maj. A. S. Tomaszewskiemu, który w „Polsce Zbrojnej” (22.III) opowiada się za usunięciem *dyscypliny*. Autor staje na słusznym stanowisku, że nie ma celu używanie wyrazów obcych, gdy mamy odpowiednie własne, wydaje się jednak, że i kap. Rossowski w swym artykule nie miał wcale na myśli popierania wyrazów obcych, czego dowodem jest artykuł w tym samym piśmie z dnia 11.III.

Kowieński „Dzień Polski” wprowadził ostatnio dział językowy do swego pisma i nawołuje do krzewienia poprawności języka i stylu.

Prof. Szober omawiając w „Kurierze Warszawskim” czasowniki dokonane i niedokonane uznał formy *będę potrafił*, *będzie frunął* za prawidłowe, ponieważ są one normalnymi formami czasu przyszłego czasowników niedokonanych, a te właśnie czasowniki mają znaczenie i niedokonane, i dokonane. Przeciwko takiemu rozstrzygnięciu zagadnienia wystąpił A. Chojecki w „Podbipięcie” (7.III) i A. Grzymała Siedlecki w „Kurierze Warszawskim” (17.III). Obydwaj autorowie nie negując teoretycznej możliwości takiej formy, uważają, że nie jest ona zgodna z naszym poczuciem językowym.

„Il. Kurier Codzienny” zamieszcza (15.III) artykuł S. Folfasińskiego „O skracaniu i skrótach wyrazów”, który uważa, iż nie należy odmieniać skrótów takich, jak *PAL*, *PAT* według rodzaju gramatycznego, powstałego wskutek ostatniej głoski, lecz zachować końcówkę właściwą ostatniemu wyrazowi skrótu. Stąd też proponuje mówić np. *byłem w PAT'ej* itp. Pierwszy przypadek ma zatem mieć formę *PAT'a*, *PAL'y* (!).

„Dziennik Poznański” (6.III) przypomina odczyt prof. H. Ułaszyna, który po omówieniu części występujących w mowie potocznej i dziennikarskiej błędów, zwrócił uwagę na dyletanckie publikacje z dziedziny poprawności języka, wprowadzające w błąd czytelników. Do takich prac należy niedawno wydana książka Modrzejewskiego „Wyrazy, które wymarły i wymierają”, gdzie autor nie mając widocznie dostatecznego przygotowania naukowego improwizuje na tematy etymologii wyrazów.

Wartościowy, popularno-naukowy artykuł Z. Stiebera o powstawaniu języków zamieszcza na swoich łamach „Gazeta Polska” (28.IV).

Akcja krzewienia poprawności postępuje naprzód. Ministerstwo Sprawiedliwości rozesała do wszystkich podległych sobie urzędów wydany przez nasze Towarzystwo spis błędów językowych najczęściej występujących w tzw. pismach urzędowych. Jednocześnie Komendant główny P. P. Kordian Zamorski wypowiedział wojnę tzw. stylowi urzędowemu, polecając pisać „językiem prostym, zrozumiałym dla wszystkich”. Dotychczas zaś, twierdzi komendant P. P., zdarza się często, że „ludzie, którzy zupełnie poprawnie mówią po polsku, z chwilą gdy wezmą pióro do ręki, piszą żargonem”. Uwaga całkowicie słuszna i dotycząca nie tylko policjantów piszących protokoły, ale i wielu dziennikarzy.

Niejednokrotnie podkreślaliśmy w naszym piśmie konieczność podniesienia poziomu przekładów na język polski, uważając, że większość tłumaczeń urąga wprost wymaganiom czystości i poprawności języka. Toteż z zadowoleniem witamy powstanie przy Związku Zawodowym Literatów Polskich sekcji tłumaczy, mającej na celu podniesienie poziomu przekładów.

W związku z ukazaniem się z druku pierwszych zeszytów „Słownika Ortopedycznego” prof. S. Szobera, wiele pism stołecznych i prowincjonalnych zamieściło na swych łamach pochlebne recenzje o tym dziele.

Ostatni numer „Języka Polskiego” przynosi m. in.: Z. Klemensiewicza — „Z rozważań o wątpliwościach problematyki składniowej”, F. Siedleckiego — „Z zagadnień polskiego wiersza średniowiecznego”, Z. Stamirowskiej — „Kociewie i inne nazwy grup językowo-terytorialnych na pierwotnym Pomorzu.

W. G.

W ZAST. REDAKTORA: PROF. STANISŁAW SZOBER

WYDAWCA W IMIENIU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO:
STANISŁAW KWIATKOWSKI

KOMITET REDAKCYJNY: PROF. WITOLD DOROSZEWSKI, INŻ. JAN RZEWNICKI, PROF. STANISŁAW SŁOŃSKI, PROF. STANISŁAW SZOBER.

STANISŁAW SZOBER

SŁOWNIK ORTOEPICZNY

JAK MÓWIĆ I PISAĆ PO POLSKU

(WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE)

UKAŻE SIĘ W 6 ZESZYTACH DO SIERPNIA 1937 ROKU

(UKAZAŁY SIĘ JUŻ TRZY ZESZYTY)

Słownik rozstrzyga 36.000 wątpliwości w zakresie języka potocznego, urzędowego i literackiego, wskazuje prawidłowe brzmienie, budowę i rodzaj wyrazów, akcent, deklinację, koniugację, budowę zdań, układ wyrazów w zdaniu, błędy językowe. Podaje wielką ilość wyrażeń i zwrotów, opiera się na przykładach z najcelniejszych autorów.

WARUNKI PRENUMERATY: za zeszyt zł 3.70 (z przesyłką zł 3.95).

TRZY NOWE ORGANIZACJE UCZESTNICZĄ W PRACACH SPOŁECZNEGO KOMITETU RADIOFONIZACJI KRAJU.

Powstanie i wstępna działalność Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju znalazły oddźwięk w szeregach zorganizowanego społeczeństwa. Do Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, który początkowo zrzeszał 10 organizacji społecznych, zgłosiły ostatnio akces 3 nowe, poważne organizacje. Przybył więc: Związek Nauczycielstwa Polskiego i Związek Harcerstwa Polskiego, a więc dwie potężne organizacje, obejmujące działalnością swoją obszar całej Rzeczypospolitej, oraz zgłosił się Klub Dziennikarzy Radiowych — stowarzyszenie mniej silne liczebnie, ale wżmiat reprezentujące to wielkie mocarstwo, jakim jest prasa codzienna i periodyczna.

MINERAŁY I SKAŁY DLA SZKOŁ

Komplet 25 okazów pospolitych minerałów lub tyłuż okazów pospolitych skał w cenie zł 5.50 wraz z przesyłką; oba komplety zł 10.— wraz z przesyłką.

Wysyła się po otrzymaniu należności
(konto P. K. O. 435 — Zarząd Główny Z. N. P. — Warszawa).

Większe komplety minerałów i skał w cenie zł 14.— za 61 okazów, zł 24.— za 97 okazów, zł 28.— za 108 okazów — wraz z przesyłką.

Na specjalne zapotrzebowanie kolekcja „Bogactwa mineralne Polski” — 72 okazy minerałów w cenie zł 20.—.

Termin dostawy — dwa tygodnie.

NOWA BIBLIOTEKA SPOŁECZNA

zawiadamia, że wyszedł z druku zeszyt I (kwiecień) i II (maj), zawierający przekład głośnego dzieła uczonych angielskich J. S. Huxleya i A. C. Haddona: „MY EUROPEJCZYCY”, wraz z pierwszą częścią studium Jerzego Borejszy: „HISZPANIA”. Praca znakomitych autorów angielskich, poprzedzona wstępem prof. Ludwika Krzywickiego, zawiera wszechstronną krytykę naukową teorii „rasistowskich”, oświetlającą całość zagadnienia „ras” i wykazującą ogrom błędu, który tkwi w modnych obecnie koncepcjach „rasowych”.

NOWA BIBLIOTEKA SPOŁECZNA

grupuje uczonych i pisarzy polskich, których celem jest głoszenie myśli postępowej wśród najszerzych warstw czytelniczych. Kolejno wyjdą z druku prace: Daniela Guérin: „Faszyzm a wielki kapitał” (przeł. z franc.), Prof. Stefana Czarnowskiego (o nacjonalizmie), Marxa i Engelsa („O sztuce”), Prof. Stanisława Nowakowskiego (o imperializmie).

Następne zeszyty będą zawierały m. in. prace: Stanisława Baczyńskiego, Haliny Krahełskiej, J. N. Millera, Stanisława Ossofskiego, Adama Próchnika, Stefana Rudniańskiego i in.

NOWA BIBLIOTEKA SPOŁECZNA

wydaje co miesiąc 1 zeszyt objętości 160 str. w formacie dużym
w cenie zł 1.50 (dla prenumeratorów)

Zeszyty te są do nabycia jedynie drogą prenumeraty. Rocznie ukazuje się 12 zeszytów = 1920 stron druku. Przedpłata kwartalna wynosi zł 4.50, półroczna — zł 8.50, roczna — zł 16. Za przesyłkę pocztową należy wpłacić po zł 0,25 od tomu.

NOWA BIBLIOTEKA SPOŁECZNA

wznowi świetne tradycje niezależnej myśli i ruchu samokształceniowego, któremu Polska zawdzięcza rozkwit swej kultury duchowej w wieku XIX.

Adres administracji: Warszawa, Mazowiecka 11 m. 38 (tel. 638-68).

Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Warszawa Nr 5422.
